Cena egz. 1 zł.

LAWN TENNIS POLSKI



Tłoczyński — Takàts.

ROK WYDAWNICTWA PIERWSZY NUMER DRUGI

LAWN TENNIS POLSKI

ILUSTROWANE CZASOPISMO SPORTOWE
OFICJALNY ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU LAWN-TENNISOWEGO

Wychodzi dwa razy w miesiącu. *Warszawa, 1 lipca 1930 r.*

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Rysia 1 róg Marszałkowskiej.
Tel. 333-85 i 3-36.

CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 1 ZŁOTY.
Prenumerata roczna 22 zł., półroczna 12.25 zł.

CENY OGŁOSZEŃ:
1/1 strony 500 zł., ½ strony 250 zł., ¼ strony 125 zł.

Konto P. K. O. Nr. 4.958.

REDAKTORZY: Wiktor Lubliner i Aleksander Olchowicz.
WYDAWCA: W. Lubliner.
REDAKTOR TECHNICZNY I KIEROWNIK ADMINISTRACJI: Ryszard Ostrowski.

Godziny redakcyjne: 10 — 12 i 14 — 16, w soboty tylko 10 — 12.

Przedstawicielstwa redakcji i administracji:
KRAKÓW: p. red. F. DZIUBA, ul. Pańska 7.
KATOWICE: p. red. A. BERNSTOK, ul. Stawowa Nr 3, II piętro, tel.: 44 i 14-45.

Prenumerata i sprzedaż w innych miastach Polski:
T-wo Księgarń kolejowych „Ruch“.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ OFICJALNY

Polski Związek Lawn-Tennisowy odpowiada jedynie za redakcję działu oficjalnego.

OKÓLNIK Nr. 35

Dnia 1-go lipca 1930 r.

Z dniem dzisiejszym kończymy wydawnictwo „Okólnika" Polskiego Związku Lawn-Tennisowego. Od dnia dzisiejszego wszelkie komunikaty oficjalne P. Z. L. T. ukazywać się będą w czasopiśmie „Lawn-Tennis Polski" (adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Rysia 1 m. 5, tel. 3.36).

Wszystkie kluby, zrzeszone w P. Z. L. T. obowiązane są prenumerować „Lawn-Tenins Polski, jako oficjany organ P. Z. L. T. oraz proszone są o jaknajbardziej usilną propagandę, mającą na celu pomnożenie prenumeratorów tego czasopisma.

Od dawna odczuć się dawał brak organu, poświęconego wyłącznie naszemu pięknemu sportowi. Rozwój lawn-tennisa w Polsce umożliwił powstanie pisma specjalnego, osoby zaś stojące na czele tej nowej placówki, dają rękojmię fachowości i bezstronności. Polski Związek Lawn-Tennisowy odpowiadać jednakże będzie jedynie za dział oficjalny, redagowany przez członków Zarządu P. Z. L. T.

Redakcji „Lawn-Tennisu Polskiego" życzymy z całego serca powodzenia w jej pracy i zamierzeniach. Szczęść Boże!

POLSKI ZWIĄZEK LAWN-TENNISOWY.

Zmiana telefonów sekretarza P. Z. L. T.: Telefony p. A. Morawskiego: domowy 320-03, biurowy 446-05.

Przyjęcie członków: Przyjęto na członków P. Z. L. T. na okres próbny, w myśl § 7 Statutu P. Z. L. T.:

a) Bydgoski Klub Sportowy, Bydgoszcz, Terasy 7, p. Reinhold Kautz;

b) Deutscher Tennis Club, Bydgoszcz, Dworcowa 67.

Turnieje: Zatwierdza się termin turnieju ogólnego Deutscher Tennis Clubu, Bydgoszcz na dni 26 — 29-go czerwca r. b.

Spotkanie Finlandja — Polska: W czasie 28 — 31-go maja odbyło się spotkanie międzypaństwowe Finlandja — Polska, które zakończyło się zwycięstwem Finlandji w stosunku 4 : 3. Szczegółowe wyniki były następujące: Warmiński — Grahnholm 3 : 6, 2 : 6, 6 : 2, 6 : 2, 6 : 4, Grahn — Tłoczyński 7 : 5, 4 : 6, 6 : 3, 6 : 4, Jędrzejowska — Brunou 6 : 1, 6 : 3, Grahn i Grotenfelt — Warmiński i Tłoczyński 7 : 5, 6 : 2, 13 : 11, Grahn — Warmiński 6 : 3, 6 : 1, 1 : 6, 6 : 2, Tłoczyński — Grahnholm 5 : 7, 3 : 6, 6 : 1, 6 : 4, 6 : 1, Brunou i Grotenfelt — Jędrzejowska i Warmiński 6 : 3, 3 : 6, 6 : 3.

Rozgrywki pokazowe w Estonji odbyły się 1-go czerwca. Wyniki były następujące: Lasu — Tłoczyński 6 : 3, 6 : 4, Warmiński — Pukk 6 : 0, 6 : 2, Jędrzejowska — Hesse 6 : 0, 6 : 1, Warmiński i Tłoczyński — Lasu i Kleinberg 6 : 2, 6 : 4, Jędrzejowska i Warmiński — Noemmik i Lasu 6 : 2, 6 : 4.

Spotkanie Węgry — Polska: W czasie od dnia 13 — 15-go czerwca r. b. odbyło się na boisku W. K. S. „Legja“ spotkanie międzypaństwowe Węgry — Polska, z wynikiem 3 : 2 dla Polski. Poszczególne wyniki były następujące: M. Stolarow — E. Takats 6 : 4, 6 : 0, 7 : 5, Warmiński — P. Aschner 5 : 7, 6 : 4, 6 : 0, 6 : 2, Aschner i Leiner — J. i M. Stolarow 6 : 3, 3 : 6, 8 : 6, 6 : 4, M. Stolarow — P. Aschner 6 : 2, 6 : 3, 6 : 3, E. Takats — P. Warmiński 10 : 12, 3 : 6, 6 : 3, 6 : 1, 6 : 2.

Sędzia okręgowy okręgu Poznańsko-Pomorskiego: na miejsce ustępującego ze stanowiska Sędziego Okręgowego w Mistrzostwie Polski Międzyklubowem p. Kazimierza Starkowskiego został mianowany p. Zdzisław Szulc, Poznań, Pl. Wolności 5.

Dyskwalifikacja: Dyskwalifikuje się p. Wandę Dubieńską od dnia 26 czerwca do dnia 26-go sierpnia r. b. za odmowę przyjęcia udziału w spotkaniu Austrja — Polska oraz za świadome wprowadzenie Związku w błąd tłómaczeniem niemożności przyjęcia udziału w wymienionych zawodach.

Nagana: Udziela się surowej nagany p. Maksowi Stolarowowi, który, jako członek drużyny polskiej w spotkaniu z Węgrami dopuścił się krytyki kapitana sportowego P. Z. L. T. w artykule p. t. „Przed meczem Polska—Węgry“, umieszczonym w Nr. 48 „Przeglądu Sportowego“.

KRYTYKA

KAPITANA SPORTOWEGO

Zwycięstwo ostatnie nad Węgrami jest wielkim tryumfem Maksa Stolarowa.

Jest to bezsprzecznie nasz najlepszy i najrówniejszy gracz, na którego zawsze możemy liczyć.

Cieszyć się należy, że wysiłki Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, który sprowadził trenera Huhna dały tak piękny rezultat. Huhn poprawił grę Maksa Stolarowa przynajmniej o 4/6, resztę zrobiły spotkania z Rumunją i Torquay. Są to „inwestycje“, które się bezwzględnie opłaciły.

Stolarow obecnie posiada doskonałą grę w końcu placu; szczególniej forhand zarówno cross, jak i po linji jest decydujący, pewny i szybki. Gra przy siatce jest jeszcze nie dość skuteczną, nie należy jednak zapominać, że Maks Stolarow jest przedewszystkiem singlistą. Dało się to odczuć w grze podwójnej, gdyż pomimo dobrych rezultatów nad innemi polskiemi parami zespół braci Stolarow ustępuje każdemu europejskiemu dublowi dobrej drugiej klasy. Sądzimy więc, że próby przedsięwzięte przez kapitana sportowego inż. Meyerhoffa w celu dobrania właściwego reprezentacyjnego dubla są zupełnie właściwe i potrzebne.

Tembardziej razić musi artykuł Maksa Stolarowa p. t. „Przed meczem Polska - Węgry“ umieszczonym w Nr. 48 „Przeglądu Sportowego“, gdzie p. Stolarow, przed meczem w sposób niedopuszczalny polemizuje z kapitanem sportowym P. Z. L. T. inż. Meyerhoffem.

Zasługi inż. Meyerhoffa są wielkie: sprowadzenie Huhna, treningi całego zastępu tenisistów, staranie się o pieniądze na ten cel, organizacja wysyłania naszych graczy na turnieje zagraniczne; cała ta ogromna praca została wykonana przez tego jednego człowieka.

Nigdzie na świecie, gdzie od dawna istnieje kultura sportowa, krytyka zarządzeń kapitana sportowego Związku państwowego przez członka reprezentacji nie mogła by być tolerowana.

Szczególniej niesmacznem jest fakt krytyki swoich kolegów na rzecz brata.

Wprawdzie działalność kapitana sportowego mogłaby być poddana krytyce ale krytyka ta na zupełnie innych zasadach może być oparta.

Skład reprezentacyjny Polski, zdaniem naszem, powinien był być ustalony jeszcze przed mistrzostwami Warszawy i gdyby naprzykład Tłoczyńskiemu Związek zabronił brać udziału w mistrzostwach Warszawy nie weszłoby tu w grę jego osławione przemęczenie.

Tu leży jedyny błąd.

Z jedną tylko tendencją inż. Meyerhoffa bezapelacyjnie się zgadzamy i jednej zasady bronić zawsze będziemy:

Lepiej jest wystawiać drużyny reprezentacyjne złożone z graczy młodych, którzy prócz umiejętności wnoszą do gry zapał, ambicję i wolę zwycięstwa — niż wzorem pierwszego Davis-Cup'u strać się ratować wyniki przez wystawianie graczy o dużej technice i rutynie, ale i pokaźnej ilości lat.

Mecz tennisowy

Węgry — Polska

Dnia 13, 14 i 15 b. m. na pięknem, reprezentacyjnym boisku sekcji tennisowej W. K. S. „Legja" rozegrany został systemem Davis-Cup'owym międzypaństwowy mecz tennisowy pomiędzy reprezentacjami Węgier i Polski.

Najlepszy gracz węgierski Kehrling nie mógł wziąć udziału w rozgrywkach, grając w tym samym czasie na międzynarodowym turnieju w Berlinie.

Wobec tego w skład reprezentacji węgierskiej weszli: Takats, Aschner, oraz Leimer, jako partner Aschnera w grze podwójnej.

Ze strony polskiej zostali wyznaczeni przez kapitana związkowego inż. Meyerhoffa do gry pojedyńczej: Maks Stolarow i Warmiński, oraz do gry podwójnej B-cia Stolarowie, jako zapasowy — Tłoczyński.

W piątek, w pierwszym dniu zawodów w pierwszej parze zmierzyli swe siły Aschner z Warmińskim. Obaj gracze byli najwidoczniej niedysponowani i przemęczeni piekącem słońcem, to też grali niedbale i niechętnie, nie atakując się wzajemnie wcale, a czekając jedynie na popełnienie błędu przeciwnika.

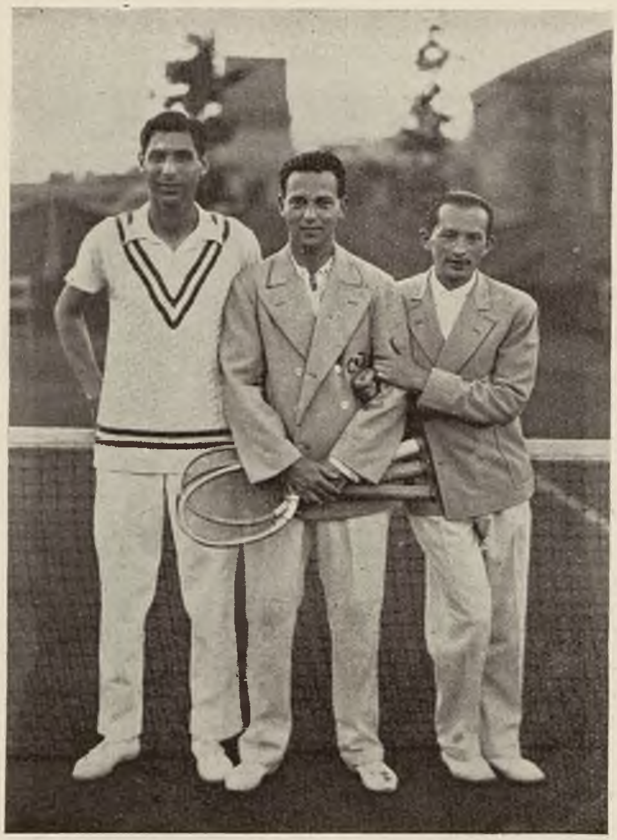
Z początku pierwszego seta więcej błędów robi węgier, to też Warmińsk prowadzi 4 : 1. Następnie jednak Warmińskiemu nie udaje się cały szereg ładnie pomyślanych piłek przy siatce. Aschner więc wyrównuje i po krótkiej walce przy stanie 5 : 5 wygrywa wreszcie seta w stosunku 7 : 5.

Początek drugiego seta stoi pod wyraźną przewagą Aschnera, który przy stanie 3 : 6 niespodziwanie zupełnie upada na siłach i bez oporu oddaje Warmińskiemu kolejno 6 gemów.

Set trzeci nie był już grą w tennisa, jedynie przerzucaniem bezmyślnem piłki i obopólnem popełnieniem całego szeregu dublautów. Przy końcu seta Aschner słania się na nogach ze zmęczenia, dotrzymuje jednak do końca seta ażeby w czasie przerwy omdleć w szatni.

Po odpoczynku widać jednak, że Aschner w dalszym ciągu jest niedysponowany, to też bez żadnej prawie walki oddaje czwartego seta i mecza coraz lepiej grającemu Warmińskiemu. Gra naogół była nudna i bezbarwna, nie stojąca na poziomie rozgrywki międzypaństwowej.

W drugim meczu mistrz Polski Maks Stolarow zrobił nam prawdziwie miłą niespodziankę, grał znakomicie, nie popełnił pra-



„Węgry — Polska" Aschner, Takàts, Leiner.

wie wcale błędów serwował świetnie (jeden dublaut przez cały czas meczu), od początku gry wziął inicjatywę w swe ręce i nie dopuszczając doskonale broniącego się Takatsa do „głosu", zwycięża swobodnie w trzech setach.

W drugim dniu w grze podwójnej, która obfitowała w cały szereg ciekawych momentów, spotkali się B-cia Stolarow — Aschner, Leiner. W pierwszym secie znać było wyraźną przewagę węgrów; Aschner szczególniej okazuje się świetnym dublistą, wszystko mu „wychodzi", Leiner dużo słabszy od swego partnera nie może sobie dać rady z servisem Stolarowów i odbija stale na aut.

Drugiego seta w bardzo szybkim tempie wygrywają Stolarowowie. „Jerzy świetnie mija groźnego Aschnera w przy siatce". Set trzeci to walka zupełnie wyrównana, z której wychodzą wreszcie zwycięsko węgrzy, mający więcej szczęścia.

W secie czwartym widać u wszystkich graczy silne przemęczenie upałem, jak również ostrem tempem gry w poprzednich setach to też walka była już może najmniej ciekawa. W secie tym pech prześladuje naszych mistrzów, którzy cały szereg zupełnie łatwych piłek, nadających się do pewnego „skończenia" pakują w siatkę, co węgrzy wykorzystują i wygrywają seta i mecz.

Po skończonej grze podwójnej, dwa sety pokazowe rozegrali Takats z Tłoczyńskim, gra bardzo ciekawa, prowadzona w ostrym tempie była zupełnie wyrównana, to też każdy z graczy zdobył po jednym secie.

W niedzielę, w ostatnim dniu rozgrywek, Maks Stolarow zmierzył się z Aschnerem zwyciężając go zupełnie swobodnie w trzech setach.



„Węgry — Polska" Aschner w dublu okazał się groźnym przeciwnikiem dla naszej reprezentacji.

Aschner bronił się ambitnie, nie mógł jednak podołać znakomicie usposobionemu Maksowi, u którego postępy w grze widzi się niemal z dnia na dzień.

W drugiej parze Warmiński zrehabilitował swą słabą grę piątkową i w pierwszych setach dał prawdziwie piękny pokaz gry, atakował cały ten czas skutecznie szedł śmiało do siatki, gdzie kończył świetnie ostre drajwy Takatsa.

Dopiero podczas trzeciego seta, kiedy zdawało się, że Warmiński ma już „mecz“ wygrany, załamuje się nasz sympatyczny poznańczyk, przegrywa seta i po przerwie bez zbytniego już oporu oddaje dwa następne sety regularnie grającemu i doskonałemu technicznie Takatsowi. Takats jest graczem rutynowanym, bardzo pewnym, grającym świetnie z głębi kortu, nie posiada jednak wcale „siatki“.

Ogólny wynik meczu 3 : 2 dla Polski jest zupełnie zasłużony i sprawiedliwy. Obowiązki sędziego naczelnego sprawował doskonale p. Dyr. Szumlakowski.

Sekcja tennisowa W. K. S. „Legji“, zachęcona powodzeniem „Davis-Capu“ wybudowała na ten mecz śliczną werandę z jednopiętrową trybuną dla publiczności, która, niestety, zawiodła prawie zupełnie przybywając w małej ilości na te ze wszechmiar piękne i interesujące zawody.

Alwicz.



„Węgry — Polska“, Leimer był najbardziej pracowitym graczem w dublu.

Takàts o graczach reprezentacji polskiej

Po ukończonym meczu, o którego przebiegu piszemy na innem miejscu, zwróciliśmy się do znanego tenisty, a zarazem przemiłego kapitana drużyny węgierskiej p. Takàtsa z prośbą o łaskawe podzielenie się z czytelnikami naszego pisma spostrzeżeniami swemi. dotyczącemi graczy naszej reprezentacji.

Na wstępie naszej rozmowy p. Takàts prosił o wyrażenie za naszem pośrednictwem serdecznego podziękowania władzom klubu „Legja“ oraz publiczności warszawskiej za tak gościnne i gorące przyjęcie.

„W żadnym kraju i na żadnym turnieju, nie przyjmowano nas tak serdecznie, jak w pięknej waszej stolicy“ mówi nam sympatyczny węgier.

Przechodząc do oceny naszych graczy, p. Takàts zaznacza, iż był mile zdziwiony kolosalnemi postępami tennisu polskiego poczynionemi od dwóch lat.

Wyjeżdżając do Polski spodziewano się w kołach sportowych w Budapeszcie pewnego zwycięstwa, natrafiono tymczasem nie tylko na silny opór ze strony naszej reprezentacji, ale sympatyczni nasi goście musieli powrócić do kraju bez laurów zwycięstwa, które przypadły w udziale polskiej drużynie.

„Maks Stolarow — mówi Takàts — jest to już dzisiaj gracz, którego bezsprzecznie zaliczyć należy do pierwszej klasy europejskiej. Duża pewność gry, spokój, opanowanie kortu przy doskonałym plasingu przyniosą mistrzowi waszemu już dzisiaj nie jedno piękne zwycięstwo nad graczami klasowemi".

Za wielką zaletę w grze Warmińskiego uważa p. Takàts szybką orjentację, bardzo dobry atak oraz doskonałą grę w przy siatce. Brak gry z głębi kortu usunie Warmiński, zdaniem Takàtsa częstemi rozgrywkami z lepszymi graczami.

Tłoczyńskiego zalicza Takats do grona bardzo rzadkich talentów wśród młodego pokolenia tennisowego, który pod troskliwą opieką rozwinąć się wkrótce może pięknie i dojść do wspaniałych rezultatów.

Tłoczyński posiada już dzisiaj według Takatsa bardzo dobry serwis, prawidłowe uderzenie zarówno z forhandu, jak i z backhandu oraz wielką brawurę w grze, tak niezbędną dla każdego młodego talentu.

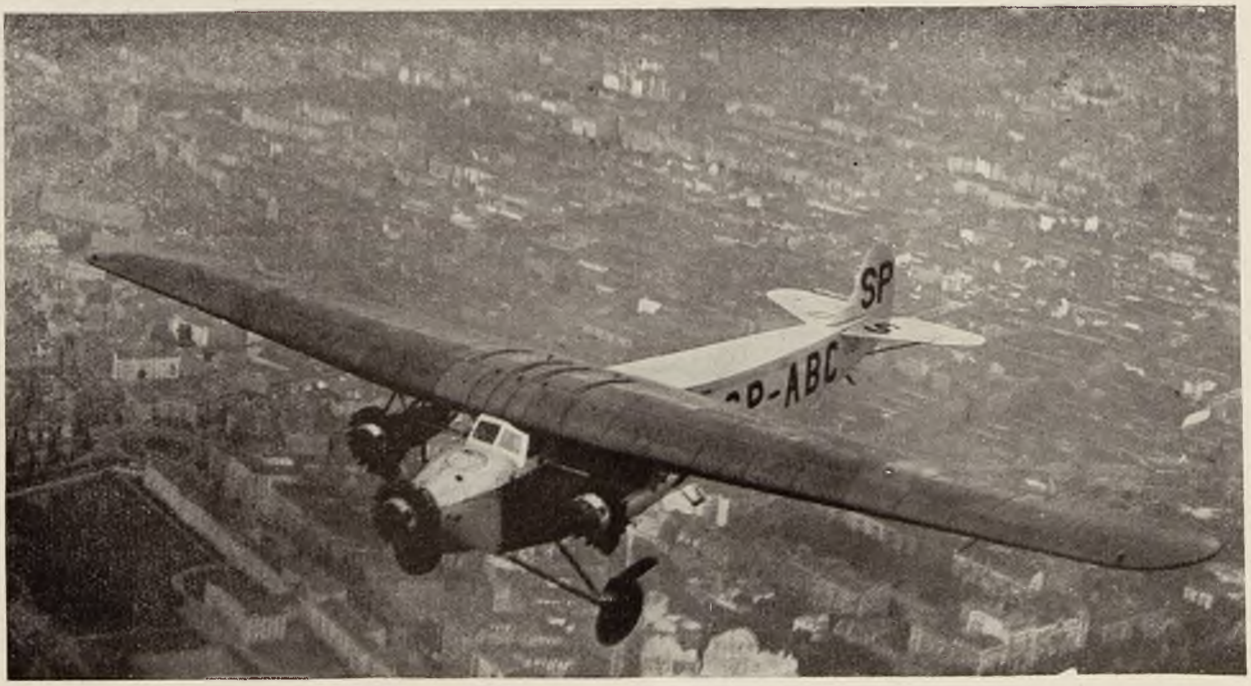
Nie potrzebnie tylko czasem mogąc napewno „skończyć" i piłkę zupełnie łatwą, Tłoczyński chcąc zagrać na efekt — pakuje ją w sitkę lub na aut.

Drobne te usterki miną napewno zdaniem Takatsa po nabraniu przez Tłoczyńskiego większej techniki gry turniejowej, której brak pewien daje się jeszcze odczuwać.

Jerzego Stolarowa w singlu Takàts nie miał okazji widzieć, w dublu zaś podobał mu się bardzo plasowany serwis Stolarowa, oraz doskonałe mijanie przeciwników w przy siatce.

Co do gry swojej oraz towarzyszy, zaznacza Takats iż grali oni na ogół poniżej swej zwykłej formy, co da się wytłómaczyć przemęczeniem, podróżą oraz udziałem w licznych turniejach zagranicą, zwycięstwo polaków jednak uważa za zupełnie sprawiedliwe i zasłużone.

Na zakończenie wywiadu p. Takats wyraża nadzieję spotkania się jeszcze w obecnym sezonie z naszemi mistrzami rakiety na Turnieju Międzynarodowym w Budapeszcie.



10-osobowy, 3 silnikowy samolot typu Fokker F VII przybywa do portu lotniczego.

I. TŁOCZYŃSKI i W. PULST

LAWN-TENNIS

TEORJA TECHNIKI I TAKTYKI

(Ciąg dalszy)

Przy tennisie niema uderzenia, któreby się wykonywało stojąc w pozycji frontowej do siatki. Każda piłka wymaga osobnego ustawienia się do niej, gdyż od tego zależne jest swobodne uderzenie z pełnego ramienia. Każdy początkujący gracz będzie przy pierwszych piłkach „wpadał" na nie i odbijał skurczoną ręką, co jednak się da przez ćwiczenia łatwo usunąć. Wszelkie uderzenia, czy to z przegubu, łokcia lub tylko ręką bez współpracy ciała są wadliwe z następujących powodów: piłka uderzona z łokcia lub tylko ręką jest o wiele słabsza i wolniejsza, niż uderzona z pomocą współpracy całego ciała. Wysiłek do uderzenia przy ruchu prawidłowym jest z powodu rozłożenia jego na całe ciało, minimalny. Natomiast jeśli wykonamy kilkanaście uderzeń silnych z łokcia lub przegubu, ręka się szybko męczy. Pozatem gra taka nie jest ładna.

Patrzeć na piłkę do chwili jej uderzenia rakietą! Jest to złota reguła, o której każdy gracz zawsze musi pamiętać przy wszystkich uderzeniach przy tennisie bez wyjątku. Przeciętnie 75% źle uderzonych piłek są skutkiem tego, iż gracz nie miał piłki na oku! Wszelkie uderzenia drzewem (ramą rakiety), lub nie środkiem rakiety pochodzą od uderzeń na oślep. Piłkę należy uderzać dokładnie środkiem napiętych strun, do czego się przyczynia jedynie dokładne patrzenie na piłkę, aż do chwili uderzenia jej rakietą.

Jak już poprzednio mówiliśmy, gracz na początku musi się starać złapać piłkę na rakietę, i uderzać ją lekko. W miarę nabrania pewności, piłki powinny stawać się coraz silniejsze, szybsze i dłuższe. Po jakimś czasie wszystkie piłki powinny być dostatecznie długie t. zn. uderzać krótko przed linją główną. Na początku powinny piłki przelatywać dość wysoko nad siatką, gdyż niskie odbijanie piłek prowadzi do częstego uderzania w siatkę, czego początkujący powinien unikać. Lepiej jest uderzyć piłkę w aut niż w siatkę W grze piłka uderzona w siatkę jest martwą, straconym punktem, natomiast piłka uderzona za daleko może zawsze jeszcze jakoś wpaść na kort, lub być odbita z powietrza przez przeciwnika.

Radzimy na początku ćwiczyć uderzenie bez piłki i nauczyć się wykonywać je rytmicznie kontrolując swój ruch w lustrze. Skoro się to osiągnęło, dopiero wtedy udać się na boisko i tam próbować odbijać piłki rzucane narazie ręką. Wskazanem jest, żeby przy pierwszych piłkach ktoś z graczy początkującemu prowadził rękę do uderzenia. O ile gracz odbija rytmicznie piłki rzucone, można przejść do piłek podawanych z rakiety, zaczynając od słabych, a przechodząc stopniowo do odbijania coraz szybszych i silniejszych.

Nie należy się zrażać niepowodzeniem. Z początku na setki uderzeń, będzie się tylko kilka udawało. Przy pilnem i wytrwałem ćwieczeniu ów procent dobrych piłek będzie jednak stale wzrastał.

Na forehand należy poświęcić conajmniej dwadzieścia godzin pierwszych, trenowanych z rzędu dzień po dniu, poczem można przejść do ćwiczeń uderzenia z backhandu. Zaznaczamy jednakże, że podany czasokres tyczy się początkujących o wyżej niż średnim uzdolnieniu do tennisu.

(D. c. n.).

Austrja — Polska
4:1

Jeszcze jedno zwycięstwo w spotkaniu międzypaństwowem przypadło tym razem naszej niewieściej reprezentacji. Bezapelacyjne zwycięstwo Polski nad bardzo silnym i rutynowanym zespołem Austrji, pozwala nam przypuszczać, że bliskim jest już czas, kiedy nasze drużyny reprezentacyjne wybiją się do poziomu pierwszej klasy europejskiej.

Wynik meczu w momencie ustawienia reprezentacji był bardzo niepewny, wobec odmowy ze strony Dubieńskiej wzięcia udziału w zawodach, co nie przeszkodziło jej zresztą w grze w tym samym czasie pod pseudonimem na turnieju międzynarodowym w Oppawie. Sprawa ta znalazła epilog na zarządzie P. Z. L. T. i dlatego przechodzimy nad tą sprawą do porządku. Zamiast Dubieńskiej, kapitan związkowy wystawił Volkmerównę, która okazała się pierwszorzędnym talentem tennisowym, zwyciężając mistrzynię Austrji Herbst 6 : 3, 6 : 2 i przegrała z Eisenmenger po bardzo ambitnej obronie.

Klasą dla siebie była Jędrzejowska. Podkreślić musimy, że było to pierwsze jej poważne spotkanie w tym roku, gdyż dotychczas i na naszych meczach i na wyjazdach biła wszystkie swoje przeciwniczki bezapelacyjnie i bez najmniejszejszego trudu. Jędrzejowska nie grała w pełni swej formy, górowała nad wszystkiemi przeciwniczkami pięknym backhand'em, doskonałym plasing'em i nadewszystko bardzo dobrą taktyką gry. Bardzo rzadko jednak dochodzi nasza mistrzyni do siatki.

Mistrzyni Austrji Herbst w najlepszej swojej formie nie jest, zdaniem naszem, silniejsza od Volkmerówny; słabą jej stroną są nerwy, których nie umie podczas meczu opanować.

Redlich wysoka, dobrze zbudowana tenisistka, o doskonałym serwisie (pierwsza piłka serwisowa nie do wzięcia), niezłym smeczu również powinna być stale pokonywana przez cztery, pięć nasze czołowe tennisistki.

W pierwszym dniu Jędrzejowska zwyciężyła łatwo Herbst 6 : 2, 6 : 2, a Volkmerówna uległa Eisenmenger 4 : 6, 3 : 6.

W grze pokazowej wiedenka Redlich pokonała Pozowską 6 : 1, 6 : 1.

W drugim dniu Volkmerówna zwyciężyła Herbst 6 : 3, 6 : 2, a Jędrzejowska gładko wygrała z Eisenmenger 6 : 4, 6 : 2.

Ostatni dzień zawodów przyniósł przypieczetowanie zwyciestwa Polski, bowiem para Jędrzejowska, Volkmerówna wygrała z Herbst, Redlich bez specjalnego trudu 6 : 4, 6 : 2.

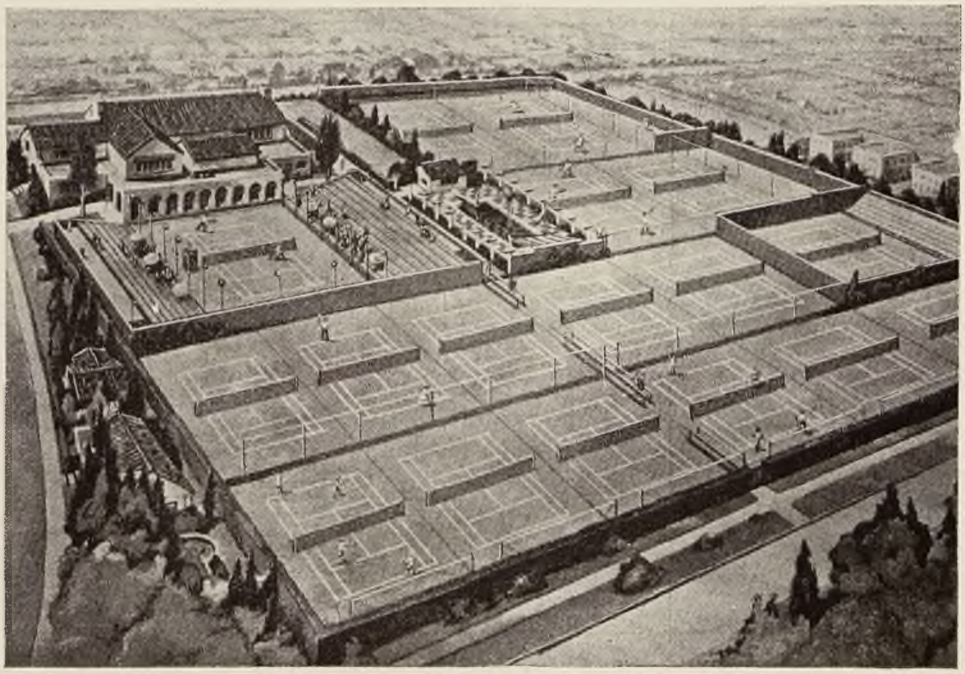
Volkmerówna okazała się pierwszorzędną dublistką.

Sędziowanie główne i liniowe dobre; organizacja bardzo dobra, publiczności około 500 osób codziennie.

Austrjaczki były zachwycone Krakowem, którego zabytki miały okazję poznać i serdecznem przyjęciem, z jakiem się spotkały.



Olimpjada 1932



Olimpijski stadjon tennisowy w Los Angelos.

Los Angelos przygotowywuje się gorączkowo do igrzysk olimpijskich na rok 1932.

Otwartą zupełnie jest sprawa czy tenniści wezmą udział w Olimpjadzie. Ostatnie słowo należy tu do Federacji Międzynarodowej.

W każdym razie amerykanie licząc widać na pomyślne załatwienie sprawy — wybudowali już 16 wspaniałych boisk tennisowych wraz ze wszelkiemi urządzeniami dodatkowemi.



Ogólny widok miasta Los Angelos.

TURNIEJE POLSKIE

TURNIEJ O MISTRZOSTWO POZNANIA.

Konkurencja w tym roku na turnieju w Poznaniu nie była silna, zabrakło zupełnie graczy zagranicznych, a z zamiejscowych stawili się jedynie: Syropowa, Popławski i Loth z Warszawy, oraz kilku słabych graczy łódzkich „Turystów".

Dlatego też turniej nie wzbudził większego zainteresowania, publiczności jak na Poznań było bardzo mało.

Publiczność ta nie miała w większości dużego pojęcia o tennisie i zachowaniem swoim często przypominała widzów z trzeciorzędnego spotkania piłkarskiego.

Z graczy, biorących udział w turnieju wybił się na pierwszy plan w singlu panów — Warmiński, który też zwyciężył stosunkowo łatwo najcięższe spotkanie, mając w półfinale z Popławskim.

W finale pobił Lotha w 4 setach.

Obaj finaliści grali znacznie słabiej niż zwykle, przemęczeni dublem, który trwał dwie i pół godziny i po zaciętej walce przyniósł zwycięstwo warszawiakom. Niespodziankę zrobił tu Lisowski, demonstrując świetną grę z tyłu boiska lecz nie dochodząc zupełnie do siatki co pozwoliło mu zresztą na zachowanie sił na trzeciego seta i zdobycie go mimo słabej gry Warmińskiego, który jest już drugim z rzędu graczem naszej reprezentacji, przemęczonym zbyt obfitym sezonem.

Loth wzbudzał podziw w widowni wspaniałą grą przy siatce, Popławski okazał się mu niemal równy; z reszty graczy zaprezentował się bardzo dodatnio Tomaszewski, ulegając Popławskiemu w trzeciem kole po zaciętej walce 3 : 6, 6 : 3, 3 : 6, oraz Przybylski, tradycyjnie wygrywając seta w grze z Warmińskim.

W grach juniorów oraz w grach z wyrównaniem zobaczyliśmy cały szereg dobrze zapowiadających się młodych graczy.

Singla pań wygrała p. Syropowa, przewyższając obie swe przeciwniczki pewnością i regularnością uderzeń oraz wytrwałością w grze co jej pozwoliło wygrać prócz tego handicap'y. Walory te zawiodły jednak w grze mieszanej, to też w finale stanęły pary: Scarpowa — Warmiński i Geizlerowa — Loth. Zwyciężyła pierwsza para dzięki lepszej grze Scarpowej.

Wyniki techniczne były następujące:

Single panów: ćwierćfinały: Lisowski — Galuba 6 : 2, 6 : 2, Loth—Szulc W. 7 : 5, 6 : 0, Popławski—Hawelski 6 : 1, 6 3, Warmiński—Sulwic 6 : 0, 6 : 1.

Półfinały: Loth — Lisowski 6 : 3, 7 : 5, Warmiński — Popławski 6 : 2, 3 : 6, 6 : 3.

Finał: Warmiński — Loth 6 : 2, 6 : 3, 4 : 6, 6 : 2.

Single pań: półfinały Geizlerowa — Seydzianka 6 : 1, 7 : 5, Syropowa — Scarpowa 6 : 0, 6 : 4, finał: Syropowa — Geizlerowa 3 : 6, 6 : 0, 6 : 3.

Duble panów: Warmiński, Lisowski — Sioda, Wodzicki 6 : 0, 6 : 2; Loth, Popławski—Przybylski, Żongołłowicz 6 : 2, 6 : 3 finał: Loth, Popławski — Warmiński, Lisowski 7 : 5, 14 : 12, 10 : 12, 6 : 2.

Gra mieszana: Geislerowa, Loth — Syropowa, Popławski 3 : 6, 6 : 3, 6 : 0; Scarpowa, Warmiński — Hanke, Wefner 6 : 0, 6 : 1.

Finał: Scarpowa, Warmiński — Geislerowa, Loth 6 : 4, 6 : 2.

Single juniorów: finał: Szulc W. - Bełdowski 6 : 0, 6 : 2.

XII MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY W KRAKOWIE.

Sekcja tennisowa Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie urządza dnia 25 czerwca 1930 roku i dni następnych XII Międzynarodowy Turniej Tennisowy w Krakowie,

ZAWODY:

A) Gry zwykłe:

1. Gra pojedyncza Panów o mistrzostwo Krakowa. Nagroda wędrowna. Zwycięzcy: 1912: Rolf Kinzel — Wiedeń, 1913: N. Librowicz — Warszawa, 1914: Kurt. v. Wessely — Wiedeń, 1921: ś. p. Edward Kleinadel — Warszawa, 1922: Aurel de Kelemen — Budapeszt, 1923: Alfred San Galli — Bukareszt, 1924: N. Żofka — Praga, 1926: Gi ica Poulieff — Bukareszt, 1928: Inż. Macenauer — Praga, 1929: Aleksander Botez — Bukareszt.

2. Gra podwójna Panów o mistrzostwo Krakowa.

3. Gra pojedyncza Pań o mistrzostwo Krakowa.

4. Gra podwójna Panów i Pań.

B) Gry dla graczy klasycznych poniżej 15³/₆:

5. Gra pojedyncza Panów.

6. Gra pojedyncza Pań.

C) Gry z przeddawaniem:

7. Gra pojedyncza Panów.

8. Gra podwójna Pań i Panów.

KATOWICKI KLUB TENNISOWY Z. Z.

Katowicki Klub Tennisowy Z. Z. (Członek Polskiego Związku Lawn-Tennisowego) urządza dnia 3 lipca 1930 r. i dni następnych w Katowicach VI Międzynarodowy Turniej Tennisowy o mistrzostwo województwa śląskiego.

ZAWODY:

1. Gra pojedyncza Panów o mistrzostwo Woj. Śląskiego. Nagroda wędrowna. Zwycięzcy dotychczasowi: 1924 r. — p. Czetwertyński, 1925 r.—p. Stolarow J., 1926 r.—p. Prenn, 1927 r. — p. Stolarow J., 1929 r. — p. Bräuer.

2. Gra pojedyncza Pań o mistrzostwo Woj. Śląskiego. Nagroda wędrowna. Zwycięzcy dotychczasowi: 1927 r. — p. Vera Richterówna, 1929 r. — p. Nowakowska.

3. Gra pojedyncza Panów o Nagrodę wędrowną tajnego radcy Dra. Willigera.

4 .Gra powójna Panów.

5. Gra powójna Pań i Panów.

6. Gra podwójna Pań.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO LWOWA.

Dnia 18-go czerwca rozpoczął się na kortach LKT międzynarodowy turniej tennisowy Lwowa.

Turniej utracił swój charakter międzynarodowy dzięki odmowie w ostatniej chwili zgłoszonych uprzednio Czechów i Węgrów. Z wielkich miast polskich reprezentowany jest Kraków (Czyżowski, Zachart, Maszewski, Kloschek), oraz Warszawa (Jurczyński), a szczególnie nowością turnieju jest pierwszy występ p. Hebdy Józefa z L. K. T., który grać będzie odtąd w barwach tego klubu.

Sensacją jest powrót p. Kuchara Władysława do gry pojedyńczej.

Ciekawsze wyniki były następujące:

Gra pojedyncza pań: Orzechowska (LKT)—Raczyńska (Sokół, Stanisławów) 6 : 0, 6 : 0. Wełeszczukowa (LKT) — Kruczkiewiczówna 6 : 1, 7 : 5.

Gra pojedyńcza panów: Do półfinału doszl. Hebda (LKT), Altschüller (KT24), Kuchar i Stahl. Półfinał wygrywa Hebda (LKT) 6 : 3, 6 : 1.

Gra podwójna panów: Kuchar, Stahl (LKT) — Smith, Czyżowski (AZS, Kraków) 6 : 1, 9 : 7.

Gra podwójna pań i panów: Wełeszczukowa, Hebda (LKT) — Tołłoczkówna, Kustanowicz 6 : 4, 6 : 2.

Gra podwójna mieszana z wyrównaniem: Kierska, Rola (LKT) — Uwierzanka, Janelli (LKT) 3 : 6, 6 : 2, 7 : 5, — Orzechowska, Bielski (LKT) — Laskowska (AZS, Lwów), Czyżowski (AZS, Kraków) 6 : 4, 6 : 5.

Gra pojedyńcza panów z wyrównaniem: Kustanowicz (Pogoń) — Maszewski (Sokół, Kraków) 6 : 4, 4 : 6, 6 : 4; Kustanowicz (Pogoń) — Bielski (LKT) 6 : 2, 5 : 6, 6 : 4; Kustanowicz (Pogoń) — Janelli (LKT) 6 : 1, 6 : 4.

W grze pojedyńczej panów finał wygrywa Hebda (LKT) w rozgrywce z Kucharem (LKT) 4 : 6, 6 : 2, 6 : 0 i 6 : 1.

W finale dubla Jurczyński (Legja, Warszawa) i Hebda (LKT) wygrywają z Kucharem i Stahlem 6 : 4, 6 : 2.

Finał gry pań wygrywa p. Orzechowska w rozgrywce z Wełeszczukową (LKT) 6 : 2, 6 : 2.

* * *

W tenisowych mistrzostwach Małopolski finał pań wygrała Jędrzejowska, bijąc Boniecką 6 : 1, 6 : 0, do finały męskiego weszli Horain i Liebling, grę podwójną wygrała para Horain — Liebling, a grę mieszaną Dubieńska — Horain.

W Bielsku odbył si ę turniej przy udziale tenisistów czeskich. Do finału męskiego weszli Czesi Benda i Hecht, do finału pań weszły Dubieńska i Boniecka, grę parami wygrał Horain i Liebling, a grę mieszaną Dubieńska i Hecht.

Turnieje zagraniczne

PRAGA

Rozegrany z okazji pobytu w Pradze Borotry, du Plaix i słynnego żeglarza Gerbaulta turniej, w którym prócz amatorów wzięli udział także zawodowcy, dał następujące wyniki:

Gra pojedyncza.

Borotra (Francja) — Menzel (Czechosł.) 4 : 6, 6 : 4, 6 : 0.

Novotny (Czechosł.) — Gerbault (Francja) 6 : 3, 6 : 3.

du Plaix (Francja) — Malecek (Czechosł.) 6 : 2, 6 : 4.

Gra podwójna.

Menzel — Koželuh (Czechosł.)
Borotra — du Plaix (Francja) 6 : 1, 6 : 3.

Zawodowcy, gra pojedyncza.

Carel Koželuh — Najuch 6 : 1, 6 : 3, 6 : 3.

Zwycięstwo Anglji nad Ameryką w grze o puhar Wightman'a.

Na stadjonie w Wimbledon został rozegrany mecz pomiędzy państwowemi reprezentacjami kobiecemi Anglji i Ameryki. Anglję reprezentowały panie:

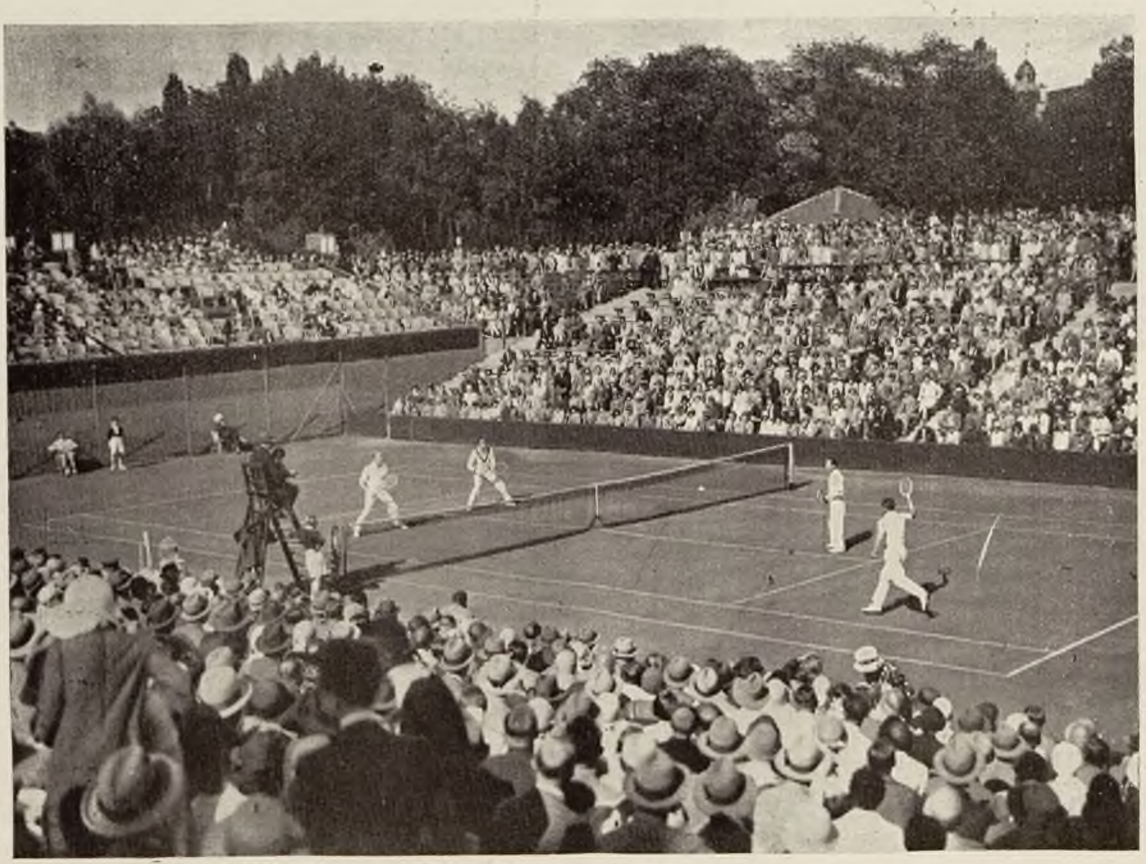
Fry, Watson, Hervey, Mudford, Godfree.

Amerykę zaś:

Moody-Wills, Jacobs, Palfrey i Cross.

W pierwszym dniu najlepsza tennisistka świata, Moody-Wills, wygrała lekko z Fry, a p. Watson po ciężkiej walce zwyciężyła w trzech setach Jacobs.

Dubla wygrała Anglja w trzech setach.

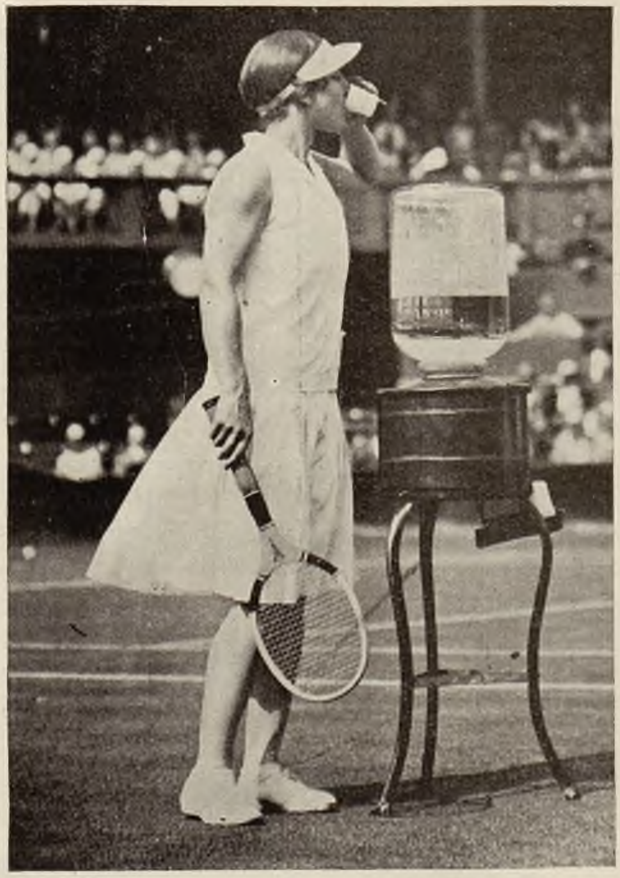


Turniej międzynarodowy w Berlinie 8 Czerwca 1930

W drugim, decydującym dniu Moody-Wills napotkała na duży opór ze strony Watson, wygrywając z nią ciężko jednego seta 7 : 5 po stanie 5 : 0 dla p. Watson; drugi set wygrany przez Amerykankę 6 : 1 był tylko formalnością.



Watson (Anglja), Jacobs (U. S. A.).



H. Wills.

Ostatni mecz w grze podwójnej przyniósł parze angielskiej zwycięstwo nad Amerykankami i zadecydował o przejście puharu w ręce Anglji.

Wyniki techniczne:

Gry pojedyńcze.

Moody-Wills — Fry 6 : 1, 6 : 1,
Watson — Jacobs 2 : 6, 6 : 2, 6 : 4,
Moody-Wills — Watson 7 : 5, 6 : 1,
Jacobs — Fry 6 : 0, 6 : 3,
Mudford — Palfrey 6 : 0, 6 : 2.

Gry podwójne.

Harvey, Fry—Palfrey, Cross 2 : 6, 6 : 2, 6 : 4,

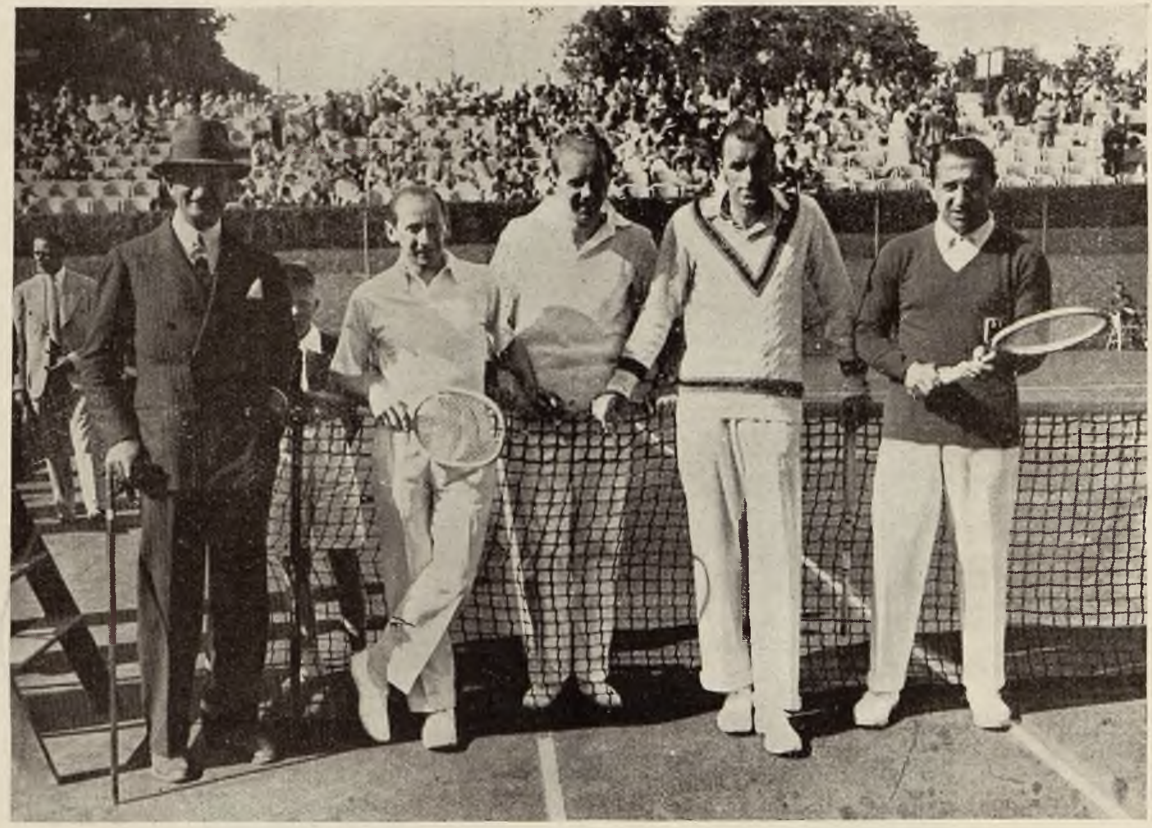
Godfree, Watson — Moody-Wills, Jacobs 7 : 5, 1 : 6, 6 : 4.

Paryski tennis club zorganizował tennisowy mecz międzygazetowy: Intransigeant—Auto. Drużyny składały się z pracowników redakcyjnych wymienionych dzienników. Spotkanie składało się z 6-ciu gier pojedyńczych i 3 podwójnych.

Zwyciężyła drużyna Intransigeant 5 : 4.

Wimbledon.

Od 23-go czerwca do 5-go lipca rozegrany zostanie największy turniej świata na stadjonie w Wimbledon. Tygodnik nasz w następnych dwuch numerach da dokładne sprawozdanie z tych zawodów.



Z turnieju międzynarodowego w Berlinie (Mishu, Dr. Kleinschrodt, Worms, Tilden, Prenn.).

Kronika
Davis Cup'u

Finał strefy europejskiej rozegrany zostanie 11, 12 i 13 lipca. Terminem finału międzystrefowego jest 18, 19 i 20 lipca.

Francja gra ze zwycięzcą finału międzystrefowego 25, 26 i 27 lipca.



Watson, Jacobs.

JAPONJA—POLSKA.

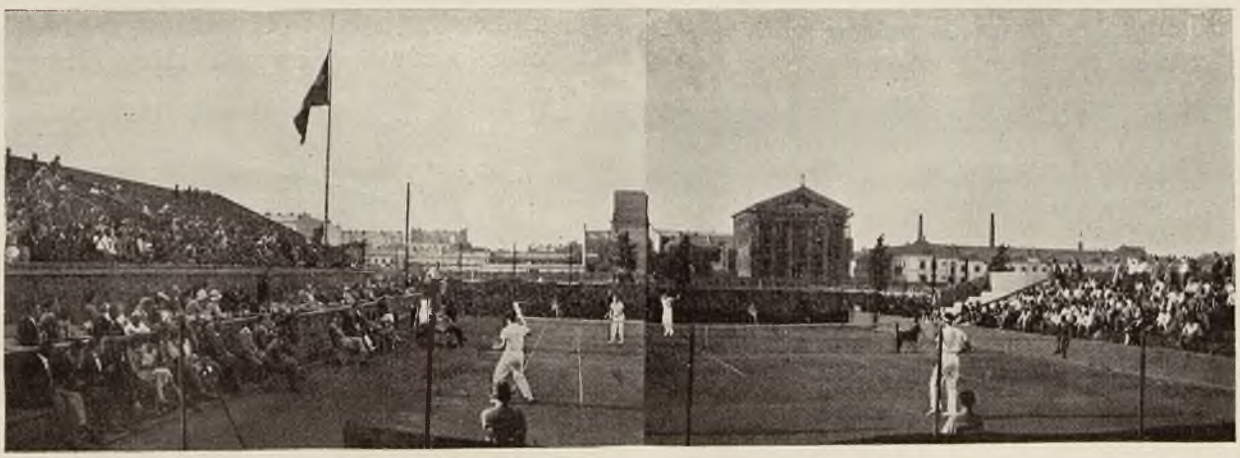
W początku sierpnia, prawdopodobnie na pięknem boisku reprezentacyjnem „Legji“ ujrzymy wspaniałe widowisko sportowe.

Przyjeżdża do Warszawy w pełnym Davis-Cup'owym składzie, po odniesieniu szeregu pierwszorzędnych zwycięstw, drużyna reprezentacyjna Japonji w składzie: Harada, Abe i Ohta.

Prawdopodobnie przy ustawieniu reprezentacji polskiej wzięci będą pod uwagę: Maks Stolarow, Tłoczyński i Warmiński w grach pojedynczych oraz ze względu na nasuwające się trudności przy ewentualnym rozdziale braci Stolarow — Lothe i Tłoczyński w grze podwójnej. Para ta o kolosalnej ambicji sportowej i woli zwycięstwa, po usilnym treningu, który już rozpoczęła na boisku „Legji“, zdaniem naszem będzie mogła najgodniej reprezentować barwy polskie w ciężkiem spotkaniu z egzotycznymi mistrzami tennisu.

Zainteresowanie tym meczem już dzisiaj jest kolosalne, czego najlepszym dowodem są liczne zapytania, skierowane do „Legji“ w sprawie terminu spotkania.

Pismo nasze w następnych numerach poda Czytelnikom szczegóły, dotyczące graczy ekipy japońskiej.



Z meczu „Węgry — Polska“ (gra podwójna).

KRONIKA KLUBOWA.

Od tego numeru rozpoczynamy stałą kronikę naszych klubów.

Umieszczać tu będziemy w skrócie historję każdego polskiego klubu tennisowego oraz wydarzenia z życia klubów.

Redakcja prosi Zarządy klubów i sekcji tennisowych o nadsyłanie odnośnych materjałów, które drukować będziemy w porządku nadsyłania. W tym samym porządku pomieszczać będziemy „historję klubów“.

Mamy nadzieję, że Czytelnicy nasi przyjdą nam z pomocą i umożliwią w przyszłości encyklopedyczne ujęcie historji tennisu polskiego.

WOJSKOWY KLUB SPORTOWY „LEGJA“.

Wojskowy Klub Sportowy „Legja“ zawiązany został w 1916 r. w Legjonach, jako drużyna piłki nożnej.

Pierwszym przesem „Legji“ był ppłk. Norbert Okołowicz, pierwszym kapitanem sportowym p. J. Bednarski.

Klub wznowił swą działalność w Warszawie w roku 1921.

Posiadając ogromny teren, który jest znany pod nazwą „Stadjonu im. Marszałka Piłsudskiego“, Klub rozszerza się żywiołowo i jest obecnie największem stowarzyszeniem sportowem w Polsce.

Główny Stadjon Klubu, obejmujący boisko piłki nożnej, bieżnię i tor kolarsko-motocyklowy wraz z trybunami krytemi na przeszło 5.000 miejsc siedzących, otwarty zostanie już w bliskim czasie.

Prezesem W. K. S. „Legji“ jest gen. dr. Stanisław Rouppert, pod którego sprężystem kierownictwem w przeciągu ostatnich kilku lat Klub rozrósł się, organizując 12 sekcyj. Z tych sekcja: piłki nożnej, strzelecka, szermiercza i kolarska mają za sobą pokaźną ilość wyczynów sportowych o poziomie europejskim.



Gen. Rouppert, prezes W. K. S. „Legja“.

Sekcja tennisowa, prowadzona od lat kilku przez mjra Władysława Ryszanka, posiada 10 boisk tennisowych, jedno boisko „En-Tout-Cas“ wraz z trybunami, które podczas ostatnich zawodów o puhar Davis‘a pomieściły przeszło 3.000 osób.

W czerwcu r. b. sekcja dobudowała jeszcze jedną trybunę. Najbliższem zamierzeniem sekcji w dziale inwestycyj jest wybudowanie 5 boisk otwartych i jednego boiska zimowego.

Mówi się także o powiększeniu ilości boisk „En-Tout-Cas“ do trzech.

W ostatnim roku Zarząd sekcji poszedł po najbardziej racjonalnej linji prawidłowego wyszkolenia młodzieży. Został stworzony w Sekcji zastęp juniorów, obejmujący dwudziestu kilku chłopców i dziewcząt, który otrzymuje bezpłatne treningi z trenerem, zaprawę lekkoatletyczną i t. p.

Plan wyszkolenia zastępu opracowany jest bardzo drobiazgowo i przewiduje kurs wyszkolenia dwuletni.

Sekcja organizuje od roku 1925 doroczne mistrzostwo armji w grupach oficerów zawodowych i oficerów rezerwy, od roku 1927 otwarty turniej jesienny, gromadzący zwykle największą w Polsce ilość zawodników; od roku bieżącego otwarty turniej wiosenny grany w dwuch klasach bez gier z wyrównaniem.

W „Legji“ rozegrany był dwa razy Davis-Cup. W roku 1928 z Danją i w roku bieżącym z Rumunją.

W sekcji pracuje 2-ch trenerów, pp. Karol Fischer i Witold Pulst, z których ostatni prowadzi zastęp junjorów.

Sekcja tennisowa „Legji“ liczy w chwili obecnej około 230 członków, ilość których stale wzrasta i jest pod względem liczebności członków i ilości urządzanych imprez pierwszym klubem tennisowym w Polsce.

Podkreślić należy, że „Legja“ urządziła w maju r. b. dwa turnieje młodzieży. Pierwszy turniej ogólny, drugi — międzyszkolny, urządzony przez P. Z. L. T.

„Legja“ była jedynym klubem, który ofiarował bezinteresownie swe boiska do dyspozycji Związku na powyższy turniej.

„Legja“ jest klubem o niebywałej energji i rozmachu i mamy nadzieję nieraz o niej wiele jeszcze napisać.

Fut.

SKOLIMOWSKI KLUB TENNISOWY.

Skolimowski Klub Tennisowy wybudował w roku bieżącym dwa dobre boiska ziemne z dużymi wybiegami i zwyczajem dorocznym urządza swój wakacyjny turniej tennisowy.

Turnieje Klubu Skolimowskiego zawsze cieszą się dużą frekwencją ze strony najlepszych graczy stolicy.

KRONIKA GÓRNOŚLĄSKA

W przeciwieństwie do innych dzielnic Polski ruch tennisowy na Górnym Śląsku idzie po linji rozwoju i wybijania się nie tyle poszczególnych zawodników, ile zespołów drużynowych, a nawet całych grup reprezentacyjnych.

Górny Śląsk przeprowadził już w roku bieżącym, jak zresztą i w zeszłym szereg zawodów reprezentacyjnych, jak: Katowice — Królewska Huta, Kraków — Górny Śląsk, a w najbliższym czasie odbędą się zawody: 13 lipca Górny Śląsk — Częstochowa, 20 lipca Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk w Katowicach, 14-go września rewanż w Gliwicach, 21-go września Górny Śląsk — Warszawa. Projektowane jest również spotkanie między reprezentacjami Łodzi i Górnego Śląska. Termin ten nie został jeszcze ustalony.

Zasady organizacyjne okręgowych związków lawn-tennisoych zmuszają niejako kluby i związki do urządzania większej ilości spotkań międzyklubowych i międzyokręgowych.

Znaczenie sportowe takich zawodów jest kolosalne. Kluby wystawiają na takie mecze dużą ilość graczy, władze związkowe doskonale orjentują się w posiadanym materjale, zauważają młode talenty i dają im możność wybicia się. Najlepszym dowodem, że w ten sposób pojęta praca dać może w bardzo szybkim czasie piękne wyniki, jest odkryty przez Okr. Zw. L. T. na Górnym Śląsku wspaniały talent Volkmerówny.

Z P. Z. L. T.

Pani Dubieńska odmówiła wzięcia udziału w zawodach eliminacyjnych przed meczem Austrja — Polska ze względu na zły stan zdrowia.

Z KOMISJI STATUTOWEJ P. Z. L. T.

(Ciąg dalszy).

Struktura władz P. Z. L. T. była przedmiotem ożywionej dyskusji. Ścierało się kilka poglądów, z których jeden projektował pozostawienie całkowicie dawnego ustroju, inne zaś starały się przeforsować większe lub mniejsze zmiany w organizacji władz.

Komisja postanowiła utrzymać dotychczasowy system z tem, że zamiast zamiejscowych członków Zarządu wejdą przedstawiciele okręgowych związków lawn-tennisowych.

Zupełnie nieoczekiwanie wywiązały się ożywione i długotrwałe debaty nad podstawową sprawą obliczania ilości głosów członków P. Z. L. T. i co zatem idzie wysokości składek, wpłacanych do kasy P. Z. L. T.

System dotychczasowy polegający na tem, że kluby od każdej określonej ilości członków mają jeden głos i opłacają składkę od ilości członków okazał się o tyle niepraktyczny, że wielkie kluby lawn-tennisowe, w których jest ciągły ruch członków wstępujących i występujących, bardzo często nie mogą nawet określić absolutnie dokładnie liczby swych członków. Naraża to związek albo same kluby na stratę w zależności od tego czy podana do kasy związku ilość członków większa lub mniejszą od rzeczywistej.

Przy przyjmowaniu każdego nowego członka natychmiast należy uskuteczniać wpłatę, a dla klubów dużych, a zwłaszcza klubów prowincjonalnych przedstawia to dość znaczną trudność.

Komisja Statutowa wskutek nadmiaru prac nie była w możności dotychczas jeszcze załatwić sprawy jednak poleciła opracowanie nowego projektu specjalnemu referentowi.

Projekt w skrócie przedstawia się następująco:

Tworzy się w związku specjalną komisję kwalifikacyjną. Członkowie związku są podzieleni na kategorje. Do kategorji pierwszej należą kluby, znajdujące się w stadjum organizacji; są one przyjmowane do związku bez wpisowego i żadnych składek nie opłacają. W momencie kiedy organizacja klubu jest ukończona i jest on już całkowicie ukonstytuowany, przechodzi na zasadzie orzeczenia komisji kwalifikacyjnej do kategorji drugiej.

Dwie mistrzynie

Był to najbardziej emocjonujący mecz jaki Warszawa widziała.

Zaryzykujemy nawet mniemaniem, że spotkanie finałowe wielkiego Tildena z niezaprzeczonym mistrzem świata Cochetem nie wywołało tyle entuzjazmu i zainteresowania wśród widzów.

Na kilka dni przed terminem meczu wszystkie miejsca były wyprzedane i „Legja" starym Davis-Cup'owym zwyczajem dobudowywała trybuny.

Początek meczu był wyznaczony na godzinę 4-tą, a już o godzinie 11-ej z rana przed wejściem na stadjon gromadziły się tłumy publiczności, oczekującej na rozpoczęcie dodatkowej sprzedaży biletów. Wzmocnione patrole policyjne z trudem utrzymywały jaki taki porządek.

W południe tańsze miejsca były przepełnione, a i publiczność uprzywilejowana, posiadająca bilety na miejsca numerowane wolała dla pewności przybyć wcześniej na stadjon.

Wspaniałe samochody przywoziły raz po raz przedstawicieli rządu, dyplomacji i wojska.

Słynne „pogotowie saperskie" uwijało się, wbijając to tu, to tam coraz to nowy gwóźdź w trzeszczące trybuny.

Punktualnie o oznaczonej godzinie kilkunastu sędziów linjowych zajęło swoje fotele; rzucał się w oczy niebywały na naszych turniejach fakt, że wszyscy ci sędziowie mieli ukończone już lat 14.

Od drugiej do najwyższej kategorji mają członkowie związku coraz to większą ilość głosów. Każda kategorja opłaca ryczałtową składkę roczną.

Kategorję najwyższą stanowią obecne wielkie kluby, posiadające najwyższą liczbę głosów i będące członkami-założycielami Zwizku.

Członkowie-założyciele oprócz normalnie przysługujących im głosów posiadają jeszcze głosy dodatkowe.

O ile członek kategorji niższej przechodzi do kategorji najwyższej — nie otrzymuje on jednak przez to praw członka-założyciela.

Dawny zwyczaj przyznawania przez Walne Zgromadzenie głosów dodatkowych za specjalnie zasługi na polu organizacji sportu lawn-tennisowego, utrzymuje się w dalszym ciągu z tą jednak zmianą, że nie Komisja Sportowa lecz Komisja Kwalifikacyjna stawia odnośne wnioski.

Projekt ten uławia Związkowi opracowanie preliminarza budżetowego i znacznie upraszcza trudne sprawy finansowe, związane z obliczaniem należności od klubów.

Jest to również bardzo dobrą propagandą Związku wśród małych klubów prowincjonalnych; klub taki chętnie zapisuje się bezpłatnie do Związku i przez pierwszy okres nie będzie płacił składek, a korzystając już w tym okresie z pomocy P. Z. L. T. będzie mieć pracę organizacyjną kolosalnie ułatwioną.

W momencie okrzepnięcia klubu wpłata składki członkowskiej nie będzie już przedstawiała dla niego dużych trudności i pozostanie on nadal członkiem Związku.

Dotychczasowe wpisowe, dające Związkowi 50 złotych od nowowstępujących członków stanowi w ogólnym budżecie Związku znikomą małą sumę, brak której nie da się zupełnie odczuć. Wpisowe zatem możemy raz na zawsze ze statutu Związku skreślić.

(D. c. n.). **W. L.**



Senorita D'Alvarez.

Przed wejściem słychać jeszcze było kłótnie o bilety wstępu wśród tysięcy nieszczęsnych, którzy musieli odejść od kasy. Przekupnie wyprzedawali ostatnie zapasy biletów po stokrotnej cenie; ożywionym popytem cieszyły się także sprzedawane ostre noże, służące do przecinania płacht otaczających stadjon tennisowy.

Cóż to za widowisko przyciągnęło takie tłumy widzów? Czy to reprezentacja Japonji, tych egzotycznych arcymistrzów, czy latający „Bask" przybył do naszej stolicy?

Nie!...

To nareszcie po latach oczekiwania Warszawa miała ujrzeć najbardziej emocjonujące spotkanie, spotkanie dwuch naszych arcymistrzyń tennisu: pani Jadzieńskiej z panią Wandulską.

Obie panie nie spotykały się dotychczas, a treningi i wyjazdy swoje organizowały w ten sposób, by broń Boże, nie zejść się ze sobą w żadnym z finałów.

Która lepsza?

Nad tem pytaniem niraz łamał sobie głowę kapitan Emhoff, którego najulubieńszm zajęciem było ustawianie w wolnych od metalurgicznych zajęć chwilach reprezentacyj Polski.

Moment zawodów się zbliżał.

Specjalnie zaproszony sędzia gry, jeden z najlepszych sędziów Wimbledonu i wybitniejszych graczy naszych handicapów, zajął swe miejsce nie kryjąc wcale ogarniającej go tremy.

Generalny przedstawiciel wielkiej fabryki sportowej wyniósł na srebrnej tacy piramidę piłek. (Dok. nast.).

WIKTOR LUBLINER

SZKOLENIE MŁODZIKÓW

Wszystkie kluby sportowe, związki państwowe i pokrewne instytucje mają specjalnie w swoich statutach stale i niezmiennie na pierwszym miejscu zdefinjowane niezbicie w swych celach zadanie wyszkolenia młodzieży i przez to danie państwu kadry zdrowych obywateli, a poszczególnym działom sportu wybitnych i dobrze sportowo wychowanych talentów.

Olbrzymia większość tych instytucji stawia owe punkty w statutach bez szczerego zamiaru wprowadzenia ich w życie, jest to albo szablon, udzielający się nowym stowarzyszeniom mimowolnie, przepisują one bowiem najczęściej statuty innych, starszych stowarzyszeń, bądź też punkt ten stawiany jest rozmyślnie, dla uzyskania poparcia władz państwowych, które zajmują się specjalnie sprawami sportu i wychowania fizycznego.

Na jednem z najostatniejszych miejsc w dziele przygotowania narybku stoi jeszcze do dziś dnia lawn tennis. Do niedawna traktowany był wyłącznie jako rozrywka ludzi majętnych i rozporządzających dużą ilością wolnego czasu, którzy chcą i mogą jeździć na własny koszt na turnieje krajowe i zagraniczne. Drogi sprzęt tennisowy, nieliczne i ograniczone w swej ilości boisk i członków kluby tennisowe, drogie wpisowe do tych klubów, niemożność sprowadzania trenerów, stały się przyczynami, dla których lawn-tennis nie tak szybko, jak np. piłka nożna zyskał sobie popularność wśród młodzieży. Z pewną niechęcią patrzyły się władze państwowe na lawn-tennis, uważając, że boisko piłki nożnej lub bieżnia pomieści więcej zawodników, że budowa boisk tennisowych jest zbyt droga, że nie należy jednem słowem popierać tennisu, który nie jest sportem masowym.

W ostatnim czasie jednak nastąpił przełom. Szereg udanych imprez międzypaństwowych i duża energja poszczególnych klubów wpłynęły na to, że władze zainteresowały się tennisem, a dojście do władzy w związkach sportowych i instytucjach wychowania fizycznego ludzi fachowych zmusiło wreszcie świat sportowy do uznania, że lawn-tennis jest sportem najbardziej dla młodzieży odpowiednim, najbardziej nadającym się do uprawiania w szkołach, sportem, wyrabiającym nietylko muskuły, wzrost i bystrość orjentacji, ale szkolącym prócz tego obycie, przerabiającym młodzieńca na gentlemana.

I oto w nielicznej coprawda ilości szkół klubów zawrzała praca. Polski Związek Lawn Tennisowy utworzył referat junjorów, w roku 1930 w samej Warszawie rozegrano w maju 2 turnieje młodzieży, mamy wrażenie, że robota odbywa się tym razem na serjo.

Cykl artykułów, które rozpoczynamy obecnie ma zadanie wprowadzenie pewnej systematyzacji do sprawy wyszkolenia młodzików, stworzenie ramowego regulaminu zastępów młodzików w klubach i szkołach oraz zgóry określonego planu wyszkolenia, planu bez którego każda robota, najlepiej nawet zainicjowana i pomyślana, będzie prowadzona dorywczo, bez widoków większego powodzenia.

Trudności materjalne, z któremi walczą szkoły i kluby nie pozwalają na szybkie zrealizowanie rozbudowy boisk tennisowych, a hasło, pod którem należy rozpocząć robotę „boisk i trenerów" wymaga właśnie wielkich wkładów i wielkich inwestycji. Sprawę boisk poruszymy na innem miejscu, czytelnik przekona się, że nie przedstawia się ona groźnie, boisko tennisowe, wykonane zupełnie dobrze sposobem gospodarczym nie jest rzeczą ani zbyt drogą, ani zbyt trudną do wykonania. Gorzej przedstawia się sprawa trenerów. Krajowych trenerów prawie nie posiadamy, sprowadzanie zagranicznych jest rzeczą drogą i ryzykowną. Znamy przykłady, kiedy kluby tennisowe sprowadzały drogą korespondencji trenerów bardzo drogich, których wartość instruktorska była niemal zerowa. Zawczasu podpisany kontrakt nie pozwalał na zamianę takiego trenera i klub musiał przez cały sezon ponosić konsekwencje materjalne w postaci popularnego frycowego.

(D. c. n.).

Na froncie motocyklowym



Lange w jeździe za motorem.

Jeśli spojrzeć na statystykę — okazuje się, iż znaczniejszy rozwój motocyklizmu w Polsce datuje się dopiero od dwóch lat. W tym czasie ilość motocykl. podwoiła się. Dzisiaj mamy zgórą 6 tysięcy „dwukołowców“, przyczem cyfra ta zwiększa się nieustannie (w ciągu maja w samej Warszawie zarejestrowano 60 nowych maszyn). Niestety — organizacyjnie i sportowo sprawa przedstawia się mniej korzystnie. Zwłaszcza w Warszawie. Zarządy klubów ujawniają bardzo wiotką energję: poważniejsze imprezy motocyklowe należą do rzadkości; nic dziwnego, że w tych warunkach o postępach sportowych, o jakichś interesujących wynikach trudno mówić. Pod tym względem ubiega Warszawę—na szczęście — prowincja. Śląsk, Poznań, Lwów, Łódź, Kraków choć w części rehabilitują nasz motocyklizm.

W Warszawie jedyną wiosenną manifestacją był raid Polk. kl. Motoc. dookoła woj. warszawskiego na trasie dług. 262 klm. W raidzie wzięło udział 38 maszyn. Wyniki są następujące: kateg. ponad 500 cc: 1) Telechuń na „B. M. W.“, 2) Janowski na „Brough Superior“. Kateg. 500 cc: 1) Iwański na „A. J. S.“, 2) Hryniwiecki na „A. J. S.“. Kateg. 350 cc: 1) Dąbrowski na „A. J. S.“, 2) Schreiber na „B. S. A.“. Kateg. 250 cc: 1) Rotwandówna na „D. K. W.“. W kateg. z przyczepkami: ponad 500 cc: 1) Węgrzecki na „Harley-Davidson“, 2) Pieniążkiewicz na „Harley-Dawidson“. W kateg. do 500 cc.: 1) Nestler na „D. K. W.“, 2) Szumowski na „B. S. A.“.

W dniu 8 czerwca odbyły się pod Katowicami wyścigi o „Grand Prix“ Polski z udziałem jeźdźców zagranicznych. Trasa obejmowała pętlę 27 klm, którą należało 11 razy przejechać (dla litrażu do 250 cc: 9 razy).

Zwyciężył Toni Bauhoffer (Niemcy) na „D. K. W.“ (500 cc) w czasie 2 g. 51 m. 24 s., przeciętna 105 klm. na godz. Drugie miejsce zajął znany motocyklista szwajcarski Oilter na „Motosacoche“ (350 cc) 3 g. 01 m. 45 s. Trzeci— A. Alvensleben (Polska — Bydgoszcz) na

„Nortonie" (500 cc) 3 g. 3 m. 20 s. Czwarty — H. Perrey (Anglja) na „Arielu" (500 cc).

Rekord okrążenia toru zdobył Bauhoffer: 14 m. 52 s., bijąc o sześć sekund Alvenslebena. Z innych sukcesów kierowców krajowych należy zanotować: w kateg 175 cc: 1) Ziółkowski (Bydgoszcz) na „James". W kateg. 250: 1) Koszczyński (Poznań) na „Rex-Acme", 2) Maciejewski (Katowice) na „Arielu". W kateg. 350 cc. 2-gi (po Oilterze) Matczak (Kraków) na „Velocette".

Na uwagę zasługuje imponująca frekwencja publiczności podczas „Grand Prix": 80 tysięcy widzów, to zaiste dowód, że motocyklizm nie może skarżyć się na brak... zainteresowania. Trzeba tylko z tego faktu wyciągnąć wnioski. I działać. Słyszycie, panowie z Pol. Zw. Motocyklowego? **J. J.**



„Miss England" łódź motorowa Mira Segrave o sile 4.000 HP. bezpośrednio przed startem do tragicznego wyścigu.



Mjr. H. Segrave (ostatnie zdjęcie przed śmiercią).



Uniwersyteckie zawody lekkoatletyczne U. S. A.

GŁOS NAJPOPULARNIEJSZEGO PIŁKARZA J. KAŁUŻY O SENSACYJNEM ZWYCIĘSTWIE „LEGJI“ NAD WIEDEŃSKIM W. A. C.

Jako jedną z poważnych przyczyn dzisiejszego skromnego poziomu piłkarstwa polskiego uważać należy bezwzględnie brak należytego, ożywionego i stałego kontaktu drużyn naszych z piłkarstwem zachodu. Brak wzorów doskonałego piłkarstwa oraz sposobności naśladowania ich, zmusza doskonały zresztą materjał piłkarski w Polsce do pozostawiania w ciasnych ramach nabytych dotąd umiejętności. Rezultatem tego jest powolna, ale ustawiczna zatrata wielu poprzednio nabytych zalet gry w piłkę nożną, a w następstwie tego wyrównywanie się poziomu niestety wdół.

Nic zatem dziwnego, że pobyt w Polsce zagranicznej dobrej drużyny zawodowej elektryzuje zwolenników tego sportu, oczekujących z utęsknieniem pięknej gry, jakiej niestety rzadko dostarczają zawody mistrzowskie. Gościna popularnej drużyny zawodowej wiedeńskiej Wiener Athleticsport-Club w Warszawie w dniach 8 i 9 b. m. zadowoliła największe wymagania smakoszów piłkarstwa. Drużyna gości zajmująca 3-cie miejsce w mistrzostwie Austrji zaprezentowała doskonały football, typowy dla drużyn austrjackich. Krótka, przyziemna gra, prowadzona trójkami, już po krótkim czasie wyczerpuje fizycznie przeciwnika. Proste a tak skuteczne wyprowadzanie skrzydeł do akcji oraz przygotowanie pozycji strzałowej przez tychże dla trójki środkowej, to wszystko nietylko bawi miłe oko, ale i pozwala wiedeńczykom na efektowne i skuteczne gromienie przeciwnika.

Oba spotkania miały sensacyjny przebieg. Zwycięstwo WAC nad Warszawianką wzmocnioną 3 graczami „Legji“, odniesione zostało w stylu faktycznie zawodowców. Wynik 7 : 1 mógł brzmieć jeszcze korzystniej dla gości, gdyby chcieli oni przy końcu grać poważniej. Drugi dzień przyniósł natomiast sensację ze względu na rewelacyjną grę „Legji“. Drużyna stołeczna nietylko nie dała się zaskoczyć taktycznym i technicznym pociągnięciom gości, ale z zupełnym spokojem wykazała, że nie tajne jej są wszystkie umiejętności WAC-u widziane dnia poprzedniego. W rezultacie wspaniałej gry, specjalnie trójki środkowej, której uległy tylne formacje WAC-u, odniosła „Legja‘ w pełni zasłużone zwycięstwo nad zawodowcami, dając powód swej wysokiej klasy, jaka na szczęście jeszcze choć w mniejszym zakresie niż dotąd u nas istnieje. Owacje publiczności dla zwycięskiej drużyny były najlepszem uznaniem dla jej pięknej gry, oraz zachętą do przyszłych podobnych zwycięskich spotkań, przynoszących zaszczyt nietylko „Legji“ ale całemu sportowi polskiemu.

O wartości sukcesu „Legji“ świadczy głos prasy zagranicznej, wyrażącej się nadzwyczaj pochlebnie o niej, a także usiłowanie ze strony kierownictwa WAC-u doprowadzenia do spotkania rewanżowego, co okazało się niemożliwem ze względu na przygotowywanie graczy „Legji“ do spotkania międzypańistwowego w Krakowie.

ZE SPORTU ZAGRANICZNEGO.

Ostatnie wielkie imprezy motocyklowe.

Tegoroczne francuskie Tourist Trephy, rozegrane na trudnym torze Ile de Man, przyniosło zwycięstwo znakomitemu motocykliście angielskiemu Handleyowi na Rudge Whitworth, który pokrył przestrzeń 425 km. 138 m. w czasie 3:33.30 ze znakomitą przeciętną 119 km. na godzinę, co jest nowym rekordem toru. Na dalszych miejscach Walker (Rudge Whitworth), Simpson (Norton), Dodson (Sunbeam) i Tyrell Smith (Rudge Whitworth). Warto przypomnieć, że Handley miał w roku ubiegłym brać udział w polskiem Grand Prix na Motosacoche. Szkoda, że przyjazd jego nie doszedł do skutku, uniemożliwiając naszym jeźdźcom zobaczenie jednego z najlepszych kierowców świata.

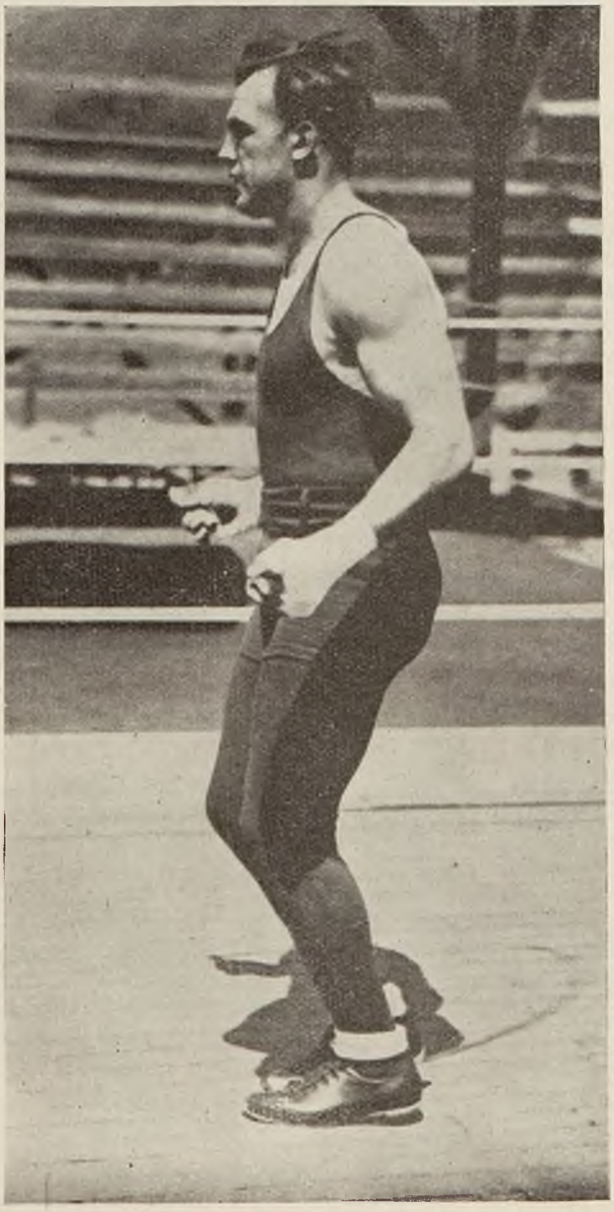
Wiadomości sportowe

Zakończenie roku szkolnego w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach nastąpiło w dniu 2 lipca.

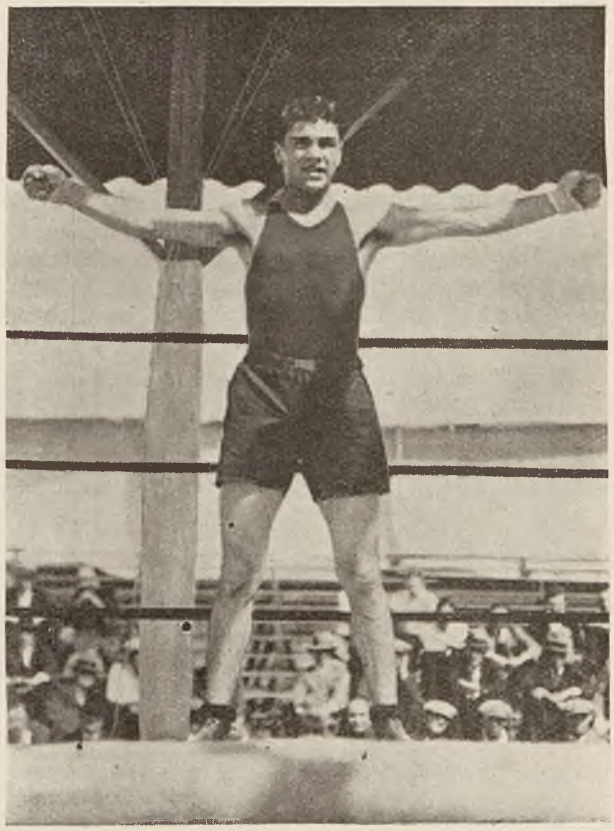
Wieloletni prezes Polskiego Związku Lekkoatletycznego, kpt. Jerzy Misiński, zgłosił niedawno swą rezygnację. Na ostatniem posiedzeniu Zarząd PZLA rezygnację powyższą przyjął i wyznaczył walne zgromadzenie na 12 lipca w Warszawie, o godz. 20

NAJBLIŻSZE WALKI SCHMELINGA.

Szczęśliwy zwycięzca Sharkeya, Max Schmeling, walczyć będzie niebawem z Dempseyem, Tunneyem i prawdopodobnie raz jeszcze z Sharkeyem.



Jack Sharkey.



Maks Szmeling.

PRZED NARODOWEMI ZAWODAMI STRZELECKIEMI

Ostatnio odbyła się konferencja w sprawie Narodowych Zawodów Strzeleckich we Lwowie. Na konferencji obecni byli: pp. Anusz, płk. Surówka, płk. Pytel, płk. Osadek, mjr. Felsztyn, mjr. Rusin, wice-wojewoda Drojanowski, Gliński, płk. Krzywoszewski, dr. Polak, inż. Sanojca oraz przedstawiciele PUWF, Zw. Strzeleckiego i organizacyj sportowych. Ustalono termin zawodów na czas od 30.VIII — 6.IX. Ustalono skład komitetu honorowego i poszczególnych komisyj w komitecie organizacyjnym. Następne zebranie komitetu wyznaczono na 13 lipca we Lwowie.

—o—

W Państwowym Urzędzie W. F. odbyło się rozstrzygnięcie konkursu o nagrody sportowe. W skład komisji wchodzili: prof. Jastrzębowski, prof. Radwan, prof. Stryjeński, płk. Osmolski, płk. Kiliński i delegaci PUWF. Wyniki konkursu są następujące: w dziale żetonów: drugą nagrodę przyznano p. Siemaszce i Repece, a trzecią nagrodę — p. Pograbińskiemu, w dziale dyplomów — drugą i trzecią nagrodę przyznano p. Manteuflowi, a pierwszą nagrodę przeznaczono na zamówienie innych projektów u tegoż artysty. W dzia-

le nagród honorowych pierwszą nagrodę przyznano p. Knothe, dwie trzecie nagrody p. Masiakowi i Tchorkowi, a nadto postanowiono zakupić pracę p. Chmielarskiego.

—o—

Państwowy Urząd W. F. komunikuje, że wszelką korespondencję do Centralnego Instytutu W. F. kierować należy na Bielany, przyczem dyrektorem CIWF, który podlega Państwowemu Urzędowi W. F., jest płk. Osmolski. Państwowy Urząd W. F., którego dyrektorem jest płk. Kiliński, mieści się przy ul. Myśliwieckiej 3 — 5.

—o—

MECZ TENISOWY NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 15.VI. (C-S). W Katowicach rozegrano mecz tenisowy KKT — Pogoń 6 : 1, przyczem jedyną grę dla Pogoni zdobyła para Ferster — Steiner.

—o—

POLSKA BIJE AUSTRJĘ 3 : 1 (2 : 0) W PIŁCE NOŻNEJ POLSKA NA CZELE TABELI.

KRAKÓW, 15.VI. (C-S). W Krakowie w ramach X-lecia PZPN rozegrano mecz z serji rozgrywek o puhar amatorski środkowej Europy Polska — Austrja, wygrany zdecydowanie przez Polskę 3 : 1 (2 : 0). Dzięki temu zwycięstwu Polska wysunęła się na czoło rozgrywek o puhar i jedynie zwycięstwa Czechosłowacji nad Polską i Węgrami mogą nam odebrać pierwsze miejsce.

Przebieg meczu do przerwy wykazał znaczną przewagę Polaków. Po pauzie więcej inicjatywy mieli Austrjacy, atak polski jednak okazał się o wiele groźniejszy. Pierwszą bramkę zdobył Reyman w 10 minucie z solowego przeboju. Drugą bramkę dla Polski zdobył w 24 minucie Kossok. W 33 minucie sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Polsce za przewinienie Martyny, który jednak Spechtl strzela w poprzeczkę. Po przerwie trzeci punkt dla Polski uzyskuje Balcer. Końcowe minuty należą do Austrji, która uzyskuje jedyną bramkę w 40 minucie przez Kocha. W 45 minucie następuje korner dla Austrji, po którem pada bramka, jednak nie została już ona uznana, jako zdobyta po gwizdku sędziego na koniec gry, i w ten sposób mecz zakończył się zwycięstwem Polski 3 : 1. W drużynie polskiej najlepsi Reyman, Kotlarczyk i Martyna, w austrjackiej — Spechtl, Novotny i Schlosser. Widzów 16.000. Sędziował p. Bürlem z Berlina.

—o—

W tabeli o puhar środkowo-europejski dla amatorów prowadzi dzięki wynikowi powyższemu Polska, 5 gier 7 pkt., 2) Austrja, 6 gier 6 pkt., 3) Węgry, 5 gier 4 pkt., 4) Czechosłowacja, 4 gry 3 pkt.

—o—

W roku bieżącym nagrodę za zdobycie największej ilości narciarskich odznak za sprawność otrzymuje 3 p. s. p. w Bielsku przed Śląskim K. N. (Katowice) i Wintersportklubem (Bielsko).

—o—

MIĘDZYNARODOWE PLANY SZERMIERCZE.

W dniach 21 i 22 b. m. Nycz i Laskowski wzięli udział w międzynarodowych szermierczych mistrzostwach Tatr w Westerowie.

Mistrzostwa Polski w szermierce odbyły się 28 i 29 b. m. w Warszawie.

W dniu 13 lipca w Ostendzie rozpoczynają się międzynarodowe wojskowe szermiercze mistrzostwa Europy.

Nowy ośrodek sportu narciarskiego w Polsce.

Po kongresie narciarskim w Wiśle.

Przed kilku dniami odbył się zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego w Wiśle; miejscowość tę wyznaczono na zjazd celem zapoznania delegatów polskich klubów narciarskich z miejscowemi warunkami terenowemi i t. p. Wisła już w nadchodzącym sezonie będzie obok Zakopanego i Krynicy centralnym ośrodkiem sportu zimowego. Po wybudowaniu skoczni narciarskiej rozegrane tam zostaną zawody międzynarodowe o mistrzostwo Polski 1931 roku.

Jednocześnie podczas zjazdu odznaczono krzyżami zasługi osoby, zasłużone na polu rozwoju sportu narciarskiego w Polsce. Do zarządu weszli pp. Bobkowski jako prezes, oraz pp.: Chmieliński, Kempski, Klaczyński, Pajerski, Sośnicki, Smoluchowski, Schiele, Trzepałko, Woyniewicz i Wyżykowski.

Kolarstwo zagranicą.

Szosowy bieg kolarski we Francji, t. zw. „Prix Wolber“ wygrał Ronsse przed Demuysere, Fontanem i Hamerlinkiem.

Włoski bieg szosowy na 100 km. wygrał Linari w świetnym czasie 2.40.10 przed Bindą i Dayenem.



Tennisista najcięższej wagi Kurt Gerron (Berlin)

Rewanż między Schmelingiem i Sharkeyem odbyć się ma we wrześniu.

Sensacyjne spotkanie bokserskie o mistrzostwo świata pomiędzy Sharkeyem i i Schmelingiem, które, jak wiadomo, przyniosło tytuł mistrza temu ostatniemu wskutek dyskwalifikacji Sharkeya, wywołało liczne komentarze w całym świecie sportowym na temat słuszności względnie niesłuszności decyzji sędziów. Obecnie komisja wynik meczu zatwierdziła, managerowe zaś obu bokserów rozpoczynają już pertraktacje, dotyczące rewanżu. Rewanż ma się odbyć już we wrześniu, jak tego domaga się Sharkey, który czuje się pokrzywdzony decyzją sędziów, Schmeling natomiast oświadczył, że wolałby przez rok odpocząć. Również nie jest zdecydowane czy spotkanie rewanżowe odbędzie się w New Yorku w Madison Square Garden, czy też w Berlinie. 37½% dochodu z meczu otrzyma Schmeling, jako mistrz, 12½% zaś Sharkey. Data meczu ustalona zostanie niebawem.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE PZLA.

NOWY REKORD PETKIEWICZA.

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych PZLA osiągnięto następujące wyniki: Panowie. 100 mtr. 1) Selt (Węgry) 11, 2) Engel (Czechosłowacja) 11, 3) Czyż (niestowarzyszony). 400 mtr.: 1) Piechocki (AZS Poznań) 50.8, 2) Zuber (Warsz.), 3) Nowakowski (Pol); Cejzik w przedbiegu na 400 mtr. uzyskał czas 51.8. Bieg 1.500 mtr.: 1) Petkiewicz (Warsz.) 3:57.4 — rekord polski, 2) Kusociński (Warsz.), 3:58.4, 3) Jokovirta (Finl.). Na 300 mtr. przed taśmą Petkiewicz mija prowadzącego Finna i odrywa się od czoła. Kusociński dopiero na ostatnim wirażu zwycięża Jorkovirtę. Czas mimo gorąca doskonały. Skok wwyż: 1) Stanislav (Czechosłowacja) 1.80 sm., 2) Meyro (Pol.) 1.75, 3) Dobrakowski (Legja) 1.70. Rzut kulą: 1) Heljasz (Warta) 13.90, 2) Kivi (Finlandja) 13.07, 3) Kułaba (AZS) 11.68. Rzut oszczepem: 1) Szydłowski (AZS) 53.62, 2) Kądzialawa (Wisła) 50.64, 3) Dobrakowski (Legja). Panie. 50 mtr.: 1) Hulanicka (Grażyna) 7 sek. (rekord polski), 2) Schabińska (Legja), 3) Sikorzanka. Do finału 200 mtr. weszły następujące zawodniczki: Orłowska (28 sek.), Gędziorowska, Turecka, Schabińska (28.6 sek.), Janowska, Maciejewska. Skok wwyż: 1) Janowska (Sokół Pabjanice) 135, 2) Schabińska 135, 3) Kalinowska (Grażyna) 135. Dysk: 1) Kobielska (Pol) 34.92, 2) Schabińska II 31.31, 3) Mierkisówna 31.28.

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych PZLA na boisku AZS w parku Skaryszewskim najlepszym wynikiem było zwycięstwo Kusocińskiego nad Jokovirtą we wspaniałym czasie 14:59.4. Petkiewicz w biegu tym nie wziął udziału. Wyniki zawodów były następujące: Bieg 110 m. płotki: 1) Nowosielski (Cracovia) 15.7, 2) Zajusz (Stadjon — K. Huta) 16, 3) Trojanowski 16.1. Dysk: 1) Kivi (Finlandja) 42.19, 2) Kozłowski (Białystok) 39.99, 3) Cejzik 39.34. 200 mtr.: 1) Engel (Czechosłowacja) 22.5, 2) Solt (Węgry) 22.6, 3) Piechocki 22.8. W dal: 1) Nowosielski 685, 2) Sobieraj 668, 3) Luckhat (Białystok) 658. 800 m.: 1) Lesocki (Bydgoszcz) 1:59.4, 2) Rzepuś (Stadjon) 1:59.8, 3) Sadorowicz 2:00.4, 4) Pruszkowski 2:03.2. Tyczka: 1) Adamczak 3.68 (rekord polski), 2) Majtkowski (Bydgoszcz) 3.60, 3) Zakrzewski 3.50, 4) Wieczorek 3.30. Bieg 5 km.: 1) Kusociński 14:59.4, 2) Jokivirta (Finlandja) 15:17.2, 3) Kościak (Czechosłowacja) 15:51.8, 4) Puchalski 16:23.4. Już od startu prowadzi Jokivirta, a Kusociński i Kościak biegną tuż za nim. Po 2 klm. Kościak zaczyna zostawać. Jokivirta ciągle prowadzi, a usiłującego go kilka razy minąć Kusocińskiego nie dopuszcza do prowadzenia. Na 3 klm. — 9.04. Na 600 mtr. przed końcem Jokivirta zaczyna oddalać się od przeciwnika, jednak Kusociński dochodzi go, mija i zaczyna tak ostry finisz, że Fin nie może wytrzymać i przegrywa o 60 mtr. Sztafeta

400 — 300 — 200 — 100 mtr.: 1) AZS (Miller, Holfeler, Łada, Koźlicki) 2:06.8, 2) zagraniczna drużyna kombinowana (Jokivirta, Engel, Kościak, Solt) 2:06.9. Bardzo pięknie biegł Engel.

W konkurencjach kobiecych wyniki były następujące: rzut oszczepem: 1) Kobielska 32.00, 2) Hulanicka 29.25, 3) Schabińska II 28.60, 4) Wajsówna 28.11. Bieg 200 mtr.: 1) Orłowska 27.6, 2) Schabińska I 28.5, 3) Gędzierowska. Skok w dal: 1) Sikorzanka 495 cm., 2) Freiwaldówna 492 cm., 3) Hulanicka 475, 4) Janowska 457 m. Sztafeta 4 × 75 m.: 1) AZS 40.4, 2) Legja 42 sek.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, przyczem obok żetonów najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody specjalne, a mianowicie: nagrodę „Olimpiady" dla najlepszego długodystansowca otrzymał Kusociński, nagrodę p. Kowalewskiego dla najlepszego sprintera Engel, nagrodę Olimpiady dla najlepszego miotacza — Kivi a nagrodę Stadjonu dla najlepszego skoczka — Adamczak.

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU.

Na Śląsku gościła drużyna wiedeńska WAC, która poprzednio pokonała w Gliwicach repr. niemieckiego Śląska 15 : 1. Na polskim Śląsku WAC pokonał po zaciętej walce kombinowany zespół AZS i Ruch 5 : 3.

REGATY ŻEGLARSKIE NA WIŚLE.

Regaty żeglarskie Wojskowego Yacht-Klubu dały następujące wyniki: 5 mtr. żagla: 1) Zaleski, 2) Sołtyk; 10 mtr. żagla: 1) Krzyżanowski, 2) mjr. Osiński; 15 mtr. żagla: 1) Rożałowski, a w kat. turystycznej: 1) Kuśnierz, 2) kpt. Krauze; 20 mtr. żagla — mjr. Osiński, 25 m. żagla: 1) Wolff. 5 mtr. żagla dla pań: 1) Paluchowska.

MOTOCYKLOWY RAID W MAŁOPOLSCE.

Raid motocyklowy Lwów — Katowice — Lwów dał wyniki następujące: kategorja 250 cm. sześc.: Szabłowski na „Arielu", 350 cm: Loteczkowa FN, 500 cm. — Epstein na BMW, ponad 500 cm. — Mancato na BMW.

TURNIEJ TENISOWY W KRAKOWIE.

W Krakowie w turnieju YMCA finał wygrał Czyżowski, bijąc Horaina 5 : 7, 7 : 5, 4 : 6, 7 : 5, 6 : 1.

„PISZĄ O NAS"

„KURJER WARSZAWSKI".

Z prawdziwem zadowoleniem godzi się stwierdzić stały rozwój prasy, poświęconej sportowi

Świeżo wyszedł z druku numer pierwszy nowego czasopisma sportowego p. t. „Lawn-Tennis Polski". Numer ten pierwszy, posiadający szereg interesujących artykułów, obficie ilustrowany, przedstawia się nader okazale i wróżyć się zdaje pismu zajęcie właściwego stanowiska w rodzimej prasie sportowej.

„Lawn-tennis Polski", jak już z samego tytułu wynika, poświęcony jest przedewszystkiem sprawom tennisa, ale nie pozostawia odłogiem również i innych dziedzin sportu. I tak, w numerze pierwszym, obok artykułów, poświęconych tennisowi, nie brak uwag fachowych na temat odbytych ostatnio w Warszawie zawodów konnych, sezonu automobilowego i. t. p. O zaprawie tennisistów pisze w 1-szym numerze znakomity lekkoatleta, skromnie zwany „królem bieżni", p. Stanisław Petkiewicz. Poza artykułami pióra d-ra J. F. Drewnowskiego, inż. K. Meyerhoffa, St. Strumpf-Wojtkiewicza, I. Tłoczyńskiego, W. Pulsta, K. Wasilewskiego, F. Dziuby, Alwicza i in. bogato przedstawia się dział kroniki wraz z komunikatami polskiego Związku lawn-tennisowego.

„PRZEGLĄD WIECZORNY".

W miesiącu bieżącym ukazało się w Warszawie nowe pismo sportowe p. t. „Lawn-tennis Polski".

Nowe pismo jest tygodnikiem, poświęconym w pierwszym rzędzie sprawom sportu tennisowego, omawia jednak również w skrócie najważniejsze wydarzenia sportowe w innych dziedzinach sportu.

Pierwszy numer nowego czasopisma przedstawia się bardzo interesująco. W treści znajdujemy szereg ciekawych artykułów pióra najlepszych naszych znawców tennisu. Numer został bogato zilustrowany, a strona wydawnicza przedstawia się — jak na nasze sportowo-wydawnicze warunki — imponująco.

Redaktorami pisma są pp. Wiktor Lubliner i Aleksander Olchowicz, obaj znani działacze na polu rozwoju polskiego tennisu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Jan St... Białystok. Adres P. Z. L. T. — Warszawa, Widok 3. Sekretarjat Związku jest czynny w poniedziałki, środy i piątki. Adres p. H. jest nam nieznany. Za słowa uznania i zachęty dziękujemy.

W. P. „Arco". Dziękujemy. W następnym numerze zamieścimy.

WP. Alicja Star... ska. Gdańsk. Za życzenia serdecznie dziękujemy. Adres przedstawiciela „En-Tout-Cas" jest: Warszawa, Wspólna 52, p. Wł. Marszewski.

WP. Kierownik Koła Gimnazjalnego. Za życzenia serdecznie dziękujemy. W sprawie budowy boisk tennisowych odpowiadamy Panu listem poleconym.

Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, Szpitalna 1, tel. 49-04.

ZMIANY W POLSKIEJ KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ OD 1-go CZERWCA.

Począwszy od 1-go czerwca r. b. będą obsługiwane codziennie z wyjątkiem niedziel, w obu kierunkach, następujące szlaki komunikacji powietrznej dla przewozu pasażerów, poczty i towarów:

Warszawa — Bydgoszcz
Warszawa — Gdańsk
Warszawa — Lwów
Warszawa — Katowice — Kraków
Warszawa — Poznań
Katowice — Wiedeń
Katowice — Kraków (dwa razy dziennie).

Trzy razy w tygodniu szlaki następujące:

Katowice — Brno
Brno — Wiedeń
Lwów — Galacz
Galacz — Bukareszt.

Samoloty przelatywać będą poszczególne przestrzenie, zależnie od ich długości, w ciągu ¾ do 3 godzin.

Nowy rozkład lotów umożliwi odbycie podróży powietrznej (przewóz poczty i towarów) w ciągu jednego dnia między Gdańskiem a Bukaresztem, oraz między Bydgoszczą, Poznaniem, Gdańskiem a Katowicami, Krakowem, Brnem, Wiedniem lub w kierunku odwrotnym. Nowy rozkład lotów uwydatnia w całej pełni, jak poważnie komunikacja powietrzna skraca czas podróży w stosunku do najszybszych połączeń kolejowych. Podczas gdy pociąg pośpieszny wskazane wyżej linje przebiega w ciągu więcej niż 50-ciu godzin, podróż przedsięwzięta samolotem, wliczając w nią czas przelotu i przystanków na lotniskach, wynosi zaledwie około 12-tu godzin.

Na większości linji kursować będą samoloty 10-cio osobowe, urządzone z całym komfortem. Samoloty te posiadają obszerne kajuty pasażerskie, w których podróżni mogą się swobodnie poruszać, obok kajuty toaletę, oddzielne przedziały dla poczty, towarów i ciężkiego bagażu. Każdy z pasażerów dysponuje wygodnym fotelem obok okna, co daje mu możność obserwowania pięknego i charakterystycznego krajobrazu ziemi z lotu ptaka, który zmienia się jak w kalejdoskopie.

„CZAS TO PIENIĄDZ"

Tak długo jedzie pociąg pośpieszny

Tak krótko leci samolot

między temi samemi dwoma miastami

Podróż powietrzna jest szczytem bezpieczeństwa, komfortu i wygody.

Poczta lotnicza rywalizuje z telegramem i jest od niego wielokrotnie tańsza.

Powietrzny przewóz towarów zapewnia najszybszą dostawę i inkaso pieniędzy.

Przeczytaj i zapamiętaj pierwsze
Litery, które są skrótem
Linji lotniczych, przewożących
Listy,
Osoby,
Towary. — Korzystajmy z nich wszechstronnie.

POLSKIE LINJE LOTNICZE „LOT".

Bydgoszcz — Katowice — Kraków — Lwów — Poznań — Warszawa — Gdańsk — Brno — Wiedeń — Galati — Bukareszt.

Szczyt doskonałości komunikacji, to samolot szybki, bezpieczny i wygodny.



Czerniowce - Galati - Bukareszt

Polskie Linje Lotnicze „LOT”

Rozkład Lotów

ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku

SAMOLOTY KURSUJĄ CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL

Godzina		KIERUNEK			Godzina	
	15.40	o.	Warszawa	p.	8.10	
	17.50	p.	Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o.	Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p.	Lwów	o.	12.50	
	13.00	o.	Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p.	Katowice	o.	10.30	
	16.00	o.	Warszawa	p.	10.10	
	18.10	p.	Poznań	o.	8.00	
	16.15	o.	Warszawa	p.	10.00	
	18.15	p.	Bydgoszcz	o.	8.00	
	** 15.30	o.	Katowice	p.	** 10.00	
	17.10	p.	Brno	o.	8.20	
	7.30	o.	Brno	p.	8.00	
	18.30	p.	Wiedeń	o.	7.00	
	* 15.30	o.	Katowice	p.	* 10.00	
	18.00	p.	Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o.	Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p.	Kraków	o.	9.15	14.15
*** (12.30)	* 11.30	o.	Lwów	p.	** 12.20	*** (13.20)
(14.00)	13.00	p.	Czerniowce	o.	10.50	(11.50)
(14.30)	13.30	o.	Czerniowce	p.	10.20	(11.20)
(17.10)	16.10	p.	Galacz	o.	7.40	(8.40)
(17.30)	16.30	o.	Galacz	p.	7.20	(8.20)
(18.50)	17.50	p.	Bukareszt	o.	6.00	(7.00)

Objaśnienie znaków:

* samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy i piątki

** samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot.

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa—Lwów—Czerniowce—Galacz—Bukareszt lub z powrotem

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem

Warszawa — Katowice — (Brno) — Wiedeń lub z powrotem

Poznań — Warszawa—Katowice—Wiedeń lub z powrotem

Bydgoszcz—Warszawa—Katowice—Wiedeń lub z powrotem

Gdańsk —Warszawa — Katowice—Wiedeń lub z powrotem

Lwów—Warszawa—Poznań

Lwów—Warszawa—Bydgoszcz.